Nr. 213. **PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł 30 ct.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł 75 ct.
Za październik 1 zł. 65 ct

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnione w państwowem gimnazyum św. Jacka w Krakowie posadę nauczyciela Józefowi Tulasiewiczowi dotychczasowemu głównemu nauczycielowi przy seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

Minister wyznań i oświecenia mianował:

nauczyciela gimnazyum w Kołomyi Emanuela Kiszakiewicza, profesora gimnazyum w Stanisławowie Franciszka Grzegorczyka i nauczyciela gimnazyalnego w Jaśle Kornela Fischera, rzeczywistymi nauczycielami przy drugiem gimnazyum państwowem we Lwowie,

suplenta gimnazyalnego w Krakowie Józefa Kretowicza rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum państwowem w Tarnowie, i

gimnazyalnego suplenta w Krakowie Józefa Skupniewicza rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum państwowem w Stanisławowie.

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnioną w Bocheńskiem państwowem gimnazyum posadę nauczyciela Maciejowi Kucowi, profesorowi gimnazyalnemu w Kołomyi.

Minister wyznań i oświecenia mianował katechetę przy Bocheńskiem państwowem gimnazyum ks. Piotra Pietrzyckiego rzeczywistym katechetą przy państwowem realnem wyższem gimnazyum w Wadowicach.

Minister wyznań i oświecenia mianował:

suplenta przy lwowskiej szkole realnej Placyda Dziwińskiego rzeczywistym nauczycielem przy państwowej szkole realnej w Jarosławiu;

gimnazyalnego suplenta we Lwowie Czesława Pieniążka, gimnazyalnego suplenta Karola Białkowskiego i suplenta wyższej szkoły realnej w Stryju Rudolfa Wilmutha rzeczywistymi nauczycielami przy państwowej szkole realnej w Jarosławiu;

suplentów szkoły realnej Józefa Wojcika, Jana Rottera i Franciszka Miazgę rzeczywistymi nauczycielami przy państwowej szkole realnej w Stanisławowie;

wreszcie suplenta gimnazyalnego w Brzeżanach dr. Zygmunta Uranowicza rzeczywistym nauczycielem przy państwowem niższem gimnazyum w Złoczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 września.

Mimo wielkiego zajęcia, jakie wszędzie budzą wypadki wschodnie, sprawa ugodowa nie przestaje ciężyć w bieżącym rachunku politycznym jako dług, wymagający zaspokojenia w terminie krótkim i nieodwołalnym, gdyż wierzyciel t. j. powaga i siła monarchii nie jest i nie może być skłonnym do prolongaty w chwili tak krytycznej jak obecna. Nagłość sprawy jest powszechnie uznaną, a mimo to nie posunęła się ona naprzód od dłuższego czasu. Zwłoka zaczyna niepokoić wszystkich, oceniających trafnie znaczenie sprawy, a niepokój ten musiał osiągnąć już szczyt, skoro wybucha w wzajemnych rekryminacyach, posądzających raz jedną a raz drugą stronę o rozmyślne przewlekanie sprawy. Głośno ozwał się niedawno ten zarzut w Wiedniu, a w Budapeszcie dotąd nie odpowiedziano nań wprawdzie, ale można z góry zaręczyć, że odpowiedź będzie równobrzmiącą z zarzutem, i ta tylko zajdzie różnica, że adres zostanie zmieniony. Węgrzy zarzucą nawzajem Przedlitawii, że zwleka ostateczne załatwienie sprawy, a dowód, kto ma racyę, będzie bardzo trudny. Według maksymy prawnej *is fecit cui prodest*, trzebaby winę całą zwalić na tego, kto ze zwłoki odnosi korzyści. Wątpimy, ażeby którejkolwiek stronie zwłoka ta wyszła na korzyść. W Wiedniu mówią, że Węgrzy chcą wprowadzić Przedlitawię w przymusowe położenie, ażeby potem Rada państwa pod naciskiem krótkiego terminu zgodziła się na wszystkie uciążliwe warunki. W Budapeszcie zaś mówiono i pisano już dawniej, że Przedlitawia z wyrachowaniem rozszerza program rokowań i zwleka ich zakończenie, ażeby Węgrzy, nie mając już dość czasu do zorganizowania odrębnego okręgu cłowego, musieli zgodzić się na zatrzymanie dotychczasowej wrzekomo krzywdzącej ich interesa i prawa wspólności handlowo-cłowej. Zwłoka wychodzi tedy właściwie na niekorzyść obu stron, bo żadna z nich nie zdoła wprowadzić drugiej w przymusowe położenie, nie naraziwszy także siebie na tę przykrość. Więc nikt nie odnosi korzyści ze zwłoki, i nikomu nie można przypisywać winy, która w zupełności cięży na stosunkach niezawisłych od woli i przenikliwości mężów stanu, kierujących losami obu części monarchii. Wzajemne rekryminacye nie przyspieszą końca rokowań ani na chwilę, a natomiast wyrozumiałe ocenienie trudności istniejących wbrew woli i życzeniom obu stron, wyszłoby pewnie na korzyść sprawy. Tyle podejrzeń wzajemnych i kwasów nadwątliło już w ostatnich czasach przyjaźne stosunki między obiema częściami monarchii, że zaprawdę nowych stwarzać nie potrzeba.

Prasa niemiecka jest co do swego usposobienia w obec sprawy wschodniej tak samo zagadkową jak niemiecka polityka zagraniczna. Oczywiście zagadkowość, o której tu mówimy, niema bynajmniej tego znaczenia, jakoby polityka niemiecka nie była dotąd pewną swoich zamiarów. Zagadkowemi mogą być tylko podrzędne kwestye, co do głównego celu zaś niemożna wątpić, że jest nim szczera i usilna dążność do utrzymania pokoju. Publiczność niemiecka zdradza się jednak trochę niecierpliwić brakiem pewnych informacyj w dziennikach niemieckich i ich rezerwą przebijającą się wyraźnie z każdego artykułu na temat sprawy wschodniej. Niedawno niecierpliwość ta znalazła drobny ale charakterystyczny wyraz w inseracie wzywającym do urządzenia mityngu antiturekiego na wzór mityngów angielskich. Inserat ten nietylko nie znalazł wykonawców, lecz nawet nie sprawił wrażenia większego od tego, z jakiem czytano anonsy kupców o świeżych transportach *cri-cri* Komuż zresztą chciałoby się kompromitować zwoływaniem mityngów, jeżeli fiasco z góry zapewnione. W Niemczech panuje ogólne przekonanie, że jak dotąd ks. Bismarck był sprężyną zawikłań wojennych, tak obecnie dokonawszy swoich zamiarów niczego więcej nie pragnie, jak zapewnienia swojej ojczyźnie długiego okresu pokojowego. Czytając ciągłe narzekania na upadek przemysłu niemieckiego i na szerzący się niedostatek, patrząc na ziszczone najśmielsze marzenia niemieckie niepodobna nawet pomyśleć o tem, ażeby ks. Bismarck mógł już sobie sprzykrzyć pokój zewnętrzny. Burzliwość politycznego temperamentu niemieckiego kanclerza nie wybuchała nigdy przed dokładnem obliczeniem

Adam Mickiewicz

w opowiadaniach rossyjskich pisarzy.

IV.

Po tej dygressyi jeszcze kilka luźnych z pracy Cyprynusa wyjątków. *Krymskie Sonety* i *Konrad Wallenrod* zjednały poecie ogromny poklask u publiczności rossyjskiej. *Wallenrod* w krótkim czasie doczekał się pięciu dość zresztą miernych przekładów. Popularność ta zwróciła na siebie uwagę Nowosilcowa, który napisał do Petersburga, i niekorzystnie się odezwał o utworze Mickiewicza, utrzymując że poemat pod zręczną formą ukrywa stosunek Polski do Rossyi. Odpokutował za to wszystko cenzor Anastaziewicz, który utracił posadę. Poeta wszakże nie był pociągnięty do odpowiedzialności, choć zrażony prześladowaniem poematu, przyspieszył wyjazd z Petersburga. Toż samo powtarza i p. Spasowicz w przeglądzie literatury polskiej wydanej dla Rossyan p. t. *Za mnoho let.*

Imieniny Adama, w grudniu 1828, bardzo świetnie obchodziło kółko polskie. Udział w uroczystości przyjęło dziesięciu byłych akademików wileńskich — nadto ks. Leon Sapieha i Łęcki świeżo przybyły z Korony. Po ukończonym obiedzie poeta improwizował, wznosząc toast na cześć Lwa Sapiehy, twórcy statutu Litewskiego; potem wygłosił dziwnie piękną piosenkę na cześć Łęckiego, także solenizanta. W końcu na zadany temat *Krzysztof Zborowski* improwizował cały dramat, wierszem trzynastozgłoskowym; doprowadził go do połowy trzeciego aktu, ale słuchacze widząc znużenie Adama, uprosili go, aby na tem poprzestał. Wszyscy byli zachwyceni, rozentuzjazmowani...

Mickiewicz herbu Poraj, w początkach pisarskiego zawodu używał przydomka *Rymwid*; prace tym podpisem opatrzone a znajdujące się w *Dzienniku Wileńskim* poczynając od roku 1817 są jego pióra. W pierwszych miesiącach 1829 r. zaczął się wybierać w podróż; ostatni raz pisał do Cyprynusa z Rzymu w r. 1830. Odtąd już żadnych z sobą nie mieli stosunków. Tyle z Cyprynusa.

Nim zamkniemy dział polemiki, wypada nam przytoczyć jeszcze kilka zarzutów zrobionych autorowi *Kalejdoskopu*, choćby dlatego, że w nich wypowiedziano właśnie zdanie o Mickiewiczu. Otóż nieznany autor artykułu p. t. *Sękowski i Mickiewicz* *), uczeń Sękowskiego, najprzód broni swego profesora, a potem rzuca kilka uwag o Adamie. Józef Sękowski, poliglota, profesor wschodnich języków, pisał w początkach po polsku, od 1822 r. poświęcił się wyłącznie literaturze rossyjskiej, a w lat 11 potem zaczął wydawać pismo peryodyczne, z zabawnym tytułem *Biblioteka do czytania...* jakby biblioteka mogła służyć do czego innego? Pismo to miało wszakże powodzenie i zasługi nie małe; dział jego krytyczny należał do redaktora, który piórem złośliwem i nieprzebaczającem naraził się niejednemu — ztąd z pewnym przekąsem o nim mówiono. Prace Sękowskiego wyszły już po jego zgonie, w oddzielnem wydaniu.

Otóż uczeń tego Sękowskiego, autor zarzutów wymierzonych przeciw Cyprynusowi, po sprostowaniu licznych błędów, napotkanych w *Kalejdoskopie*, tak dalej rzecz ciągnie: „A po tem wszystkiem czyż można wierzyć temu, co p. Cyprynus powiada o swoim ukochanym Mickiewiczu, przytaczając jego własne niekiedy słowa? Można się unosić nad geniuszem narodowego poety, ale aby podnieść go, nie należało poniżać naszego Puszkina. A i w tej apologii autor przekroczył granice rozsądku; chcąc bowiem nie wiem z jakiej racyi równie jak p. Berg udowodnić miłość Mickiewicza dla Rossyan, nie wielką mu oddał przysługę, obdarzając poetę wcale niepochlebnym przymiotem dwulicowości. Obawa zasłużenia na naganę rodaków, z powodu poślubienia rossyjskiej dziewicy, jak równie obawa wystawienia w obec nich dziejów narodu rossyjskiego we właściwem świetle — wszystko to są rysy służące bardziej ku poniżeniu niźli ku podniesieniu moralnego charakteru Mickiewicza... Jestem mocno przekonany, że nikomu na myśl nie przyszło wymagać od poety polskiego miłości dla Rossyi i jej mieszkańców; każdy łatwo zrozumie, że trudno mu było zachować przyjemne wspomnienie o kraju i narodzie, pośród którego nie z własnej woli mieszkał, ale z rozkazu i to pod dozorem policyi. Ale od braku sympatyi dla rządu, aż do fałszowania dziejów narodu i znęcania się nad nim (?) krok olbrzymi, nie przynoszący zaszczytu ani wieszczowi ani profesorowi... Zdaje mi się, że byłoby daleko logiczniej, nie dzieląc indywidualności poety na dwoje, działalność jego publiczną odnieść do dwóch rozmaitych życia okresów. Mickiewicz w pierwszym okresie" będzie zawsze przedmiotem uwielbienia jak u Polaków, tak i u Rossyan; działalność zaś jego w drugim życia okresie, ów towianizm, messyanizm, ową zgubną żądzę odegrania roli politycznego agitatora, wspólnie opłakiwać będziemy jako objaw upadku geniusza..."

Jeszcze słówko. Pod wyżej podaną notatką pan Barteniew, redaktor *Russkiego Archiwu*, umieścił mały dodatek, w którym następną spotykamy uwagę: „Czytelnik ruski dobrze to rozumie, że przy całej uczoności Mickiewicza, większa połowa jego utworów tak się ma do poezyi Puszkina, jak gorączkowe fantazye do trzeźwej rzeczywistości. Porównywać obu tych wieszczów ze sobą — znaczy — nieznać jednego z nich wcale... Byli to ludzie stojący u dwóch przeciwnych biegunów. Puszkin grzeszył brakiem wiary, Mickiewicz jej zbytkiem, pierwszego brak ten postawił w dziwnie przykrych warunkach, i przyspieszył zgon, drugiego zbytek jej doprowadził do mistycyzmu... „Fantazye chorobliwe" w utworach Mickiewicza— to wynik wielkiej jego boleści, którą szlachetny przeciwnik uczcić powinien, a przed którą my uginamy kolana... Wyszedł on ze społeczności reprezentującej naród, odczuwał wszystkie jej cierpienia; a miał jeszcze pomimo to wszystko serce otwarte dla niedoli pobratymców; sam przecie szląc pieśni z życzeniem, aby one im zwiastowały wolność i jak żórawie wiosnę, woła rozrzewniony: „Poznacie mnie po głosie... dla was miałem zawsze gołębia prostotę.." To też duchowi wnukowie tych „przyjaciół Rossyan", składali niejednokrotne dowody czci i uwielbienia dla wieszcza, jeszcze za jego życia, a i teraz, po zgonie pieśniarza, kwiatem niezapominajek stroją jego smutną na obczyźnie mogiłę....

Przystępujemy teraz do stosunków przyjaźni między dwoma poetami, polskim i rossyjskim. Puszkin umarł wcześniej a Mickiewicz uczcił zgon jego wspomnieniem, umieszczonem w książce wydanej przez syna Władysława pod tytułem *Mélanges posthumes d'Adam Mickiewicz.* Otóż nieznany nam autor rossyjski przetłumaczył z tej książki ustęp o poecie rossyjskim. Tłumacz dodał do swej pracy kilka własnych uwag o Mickiewiczu, tem ciekawszych dla nas, że niezna-

*) *Russkij Archiw* r. 1873. I. 632.

sił i praktycznem porównaniem ewentualnych korzyści z niezbędnemi ofiarami. A dziś prawie dogmatem politycznym stało się w Niemczech zdanie, że Niemcy nie mają bezpośredniego interesu w wypadkach wschodnich, że zajmować się muszą niemi tylko o tyle, o ile wkłada na nich ten obowiązek stanowisko pierwszorzędnego mocarstwa. A zresztą dajmy na to, że niemieckiej publiczności zachciałoby się na prawdę popaść w sprzeczność z polityką ks. Bismarcka i wywrzeć na niego za pomocą mityngów taką presyę, jaką wywierają mityngi angielskie na lorda Derby. Byłby to krok zupełnie daremny, bo ks. Bismarck zajmuje stanowisko odmienne od tego, na jakiem stoi lord Derby. Ks. Bismarck posiada od dawna nieograniczone pełnomocnictwo do kierowania losami państwa w obec zagranicy a po ostatnich olbrzymich powodzeniach jego polityki, presya podobna uchodziłaby w oczach większości narodu za herezyę. Wigowie i torysi angielscy ścierają się ze sobą w sprawach zagranicznych tak samo jak w wewnętrznych. W Niemczech zaś sprawy zagraniczne oddane są zupełnie wszechwładnemu kanclerzowi.

Rumunia ma niezawodnie wiele słusznych powodów do niepokojenia się obecnemi wypadkami wschodniemi, bo w danym razie stanowiłaby pierwszą ofiarę zwycięzkiego prądu panslawistycznego. Ale niebezpieczeństwu grożącemu Rumunii z tej strony nie zapobiegnie ona własnemi siłami, jeżeli złemu nie zdoła zaradzić czujność mocarstw podpisanych na traktacie paryskim i biorących na siebie ciężkie zadanie ocalenia pokoju europejskiego. Dlatego nie przypisujemy żadnej wagi politycznej pogłoskom o wysłaniu pewnego męża stanu z Rumunii do Paryża celem zasięgnięcia informacyi co do przyszłej polityki. Gabinet obecny składa się wprawdzie z polityków, do których tradycyi należy także wielka sympatya dla Francyi i powolność dla jej rad, ale jeżeliby mu chodziło o skutek praktyczny, to mimo tych sympatyi byłby się zwrócił w inną stronę, zkąd prędzej Rumunia doczekałaby się potężnej ochrony swoich interesów. Zresztą apelowanie do Europy wydaje się obecnemu gabinetowi daremnym a nawet szkodliwym krokiem, skoro dla skompromitowania poprzedniego ministra spraw zagranicznych tak skwapliwie ogłosił jego notę do ajentów dyplomatycznych w Bukareszcie w sprawie stanowiska Rumunii wobec Turcyi. Pogłoska o misyi Rosettego do Paryża ma zapewne takie same znaczenie, jak równoczesna pogłoska o szorstkiej notyfikacyi Abdul Hamida na tron turecki. Wszyscy trzeźwo myślący Rumuni uznają sami, że dziś wszelkie wmięszanie się w wypadki wschodnie byłoby szaleństwem trudnem do przebaczenia. Rumunia jest prawie bezbronną a co ważniejsza, szarpią ją wewnętrzne spory w sposób niepraktykowany dotąd nigdy mimo licznych przewrotów politycznych. Gabinet obecny postanowił jak się zdaje zniszczyć na zawsze stronnictwo, które przed nim u steru stało. W tym celu nietylko kompromituje gdzie może poprzednich ministrów, lecz nawet u dymisjonowanych prefektów szuka materyału do oskarżeń politycznych. U kilku dymisyonowanych prefektów odbyto w tym celu ściśle rewizye domowe. Czy to wyjdzie na korzyść Rumunii, bardzo jest wątpliwem. Gdzie stronnictwa polityczne posuwają walkę aż do wzajemnego, radykalnego wytępiania przeciwników, tam parlamentarna forma rządów nie ma przed sobą przyszłości.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 września.

Ƶ W ciągu dnia wczorajszego ciekawość publiczności co do treści odpowiedzi tureckiej zaspokojoną została. Dwie wersye nadeszły z Stambułu. Obie zgadzają się, że Turcya pięć czy sześć postawiła warunków, ale gdy *Polit. Corresp.* twierdzi, że Turcya oświadcza, iż poddaje się z góry wszelkim innym postanowieniom mocarstw europejskich, przeciwnie półurzędowa depesza bióra korespondencyjnego utrzymuje, iż Turcya gotową jest do dalszych z mocarstwami układów, ale tylko na podstawie swoich punktacyj. Różnica między temi dwiema depeszami jest ogromną. Ponieważ telegramy bióra korespondencyjnego na większą zasługują wiarę, przeto zastanowić się trzeba nad pytaniem, jakie następstwa pociągnie za sobą dość szorstka odprawa, jaką Turcya daje Europie.

Z wyjątkiem *Nowej Pressy* niema tu żadnego pisma, któreby seryo brało punktacye tureckie. Ktokolwiek zna chwilową sytuacyę polityczną, wie aż nadto, że przyjęcie punktacyj tureckich jest rzeczą niemożebną, że sam ich rozbiór poważny w gronie dyplomacyi europejskiej zdołałby bardzo łatwo postawić całą kwestyę na ostrzu miecza. To też dwa dzienniki, które zazwyczaj bywają wyrazem intencyj rządowych w polityce zagranicznej, uważają odpowiedź turecką za żart, za lekceważenie mocarstw europejskich. Wszak Turcya w drodze półurzędowej wiedziała, że na podstawie takich punktacyj rokowania niemogą dojść do rezultatu, że *status quo ante* uchodzi niejako za dogmat polityki europejskiej, głównie ze względu na rozdrażnienie umysłów panujące w Rossyi. Odpowiedź turecka usuwa na długo kwestyę zawieszenia broni, chyba jeśli mocarstwa znajdą środek zmuszenia Turcyi do zaprzestania walki. Że odpowiedź turecka sytuacyi nie polepszyła, nie potrzebuje dowodu. Zasługuje zresztą na uwagę, że o Czarnogórze niema wzmianki w nocie tureckiej. Wypadki zapewne teraz szybszy i energiczniejszy wezmą obrót.

Podług dzienników wiedeńskich i peszteńskich nie należy spodziewać się zwołania Rady państwa przed połową października. Co się tyczy stanu rokowań w kwestyi ugody austryacko-węgierskiej, pełno sprzecznych wieści, z których tyle tylko z pewnością wnosić można, że porozumienie między obu rządami jeszcze nie we wszystkich punktach przyszło do skutku. Czy ono nastąpi zawczasu tak, aby ugoda stanąć mogła do dnia 1 grudnia b. r., to pytanie, na które odpowiedzieć trudno. Zdanie, że wypowiedziany przez Węgrów traktat cłowo-handlowy dopiero kończy się z dniem 1 stycznia 1876, nie zaś 1 grudnia b. r., uchodzi w dziennikach tutejszych za mylne, natomiast wielu mniema, że nie zajdzie potrzeba żadnego prowizoryum, o jakiem mówią niektóre pisma, albowiem Węgry potrzebują cofnąć notę, w której wypowiedzieli traktat cłowo handlowy, a ugoda cała dalej trwać i obowiązywać będzie do końca przyszłego roku, tak iż dopiero w przyszłym roku nastąpiłyby rokowania świeże między obu rządami i parlamentami. Ubolewać tylko trzeba, że dzienniki tutejsze i węgierskie prowadzą w sprawie tej dyskussyę w tonie dość rozdrażnionym i drażniącym. Ale niestety najczęściej nie jest się panem uczucia, gdy interesa materyalne w grę wchodzą. Rekryminacye wzajemne utrudniają tylko sprawę, a nie mają żadnej podstawy, albowiem, jak słychać, jednym z głównych powodów zwłoki są rokowania między Austryą a Niemcami o nowy traktat handlowy, którego taryfa cłowa ma służyć za podstawę układów między obiema częściami państwa.

SPRAWY MONARCHII

Fremdenblatt pisze: „Zwłoka w zwołaniu Rady państwa jest w obu połowach monarchii odmiennie tłómaczoną tak co do przyczyn jak i co do skutków. Zastrzegamy sobie głos na później celem dokładnego wskazania naszych zapatrywań w tej mierze. Ale to już dziś musimy zaznaczyć, że ton, który znowu wkradł się do dziennikarskiej dyskussyi po obu stronach Litawy, przypomina najniepomyślniejszy okres rokowań ugodowych i może się tylko przyczynić do powiększenia trudności, jeżeli one dotąd rzeczywiście istnieją. Że zwłoka w podjęciu przerwanej sessyi trwa dłużej, aniżeli pierwotnie przypuszczano, to bez wielkiego trudu da się wytłumaczyć obecnym stanem rzeczy. Niepotrzeba szukać powodów w złych i ukrytych zamiarach węgierskiego rządu, w intrygach na zwłokę obliczonych, w głębokich spekulacyach politycznych i tym podobnych motywach. W obec dzisiejszego położenia Europy należałoby zapobiegać wzrastającemu rozdwojeniu pomiędzy obiema częściami monarchii i ich wzajemnej nieufności, zwalczać szerzone powszechnie uprzedzenia i usuwać sprzeczności, jeżeli one istnieją zapomocą przedmiotowej dyskussyi. Żadną miarą zaś pora obecna nie jest stosowną do wznawiania głosów, które niedawno tak utrudniały dzieło ugodowe. Niema najmniejszego powodu do utrzymywania, że ten lub ów rząd ponosić ma wyłączną odpowiedzialność za zwłokę. Zwłokę w zwołaniu Rady państwa tłumaczą przedmiotowe powody, co do których na obu rządach cięży i nie cięży równa wina. Co do terminu zwołania Rady państwa donoszą nam, że przypada w czasie między 10 a 20 października.“

— O programie czynności parlamentu austryackiego i węgierskiego podaje *Budap. Corr.* następujące szczegóły: Przedewszystkiem musimy stanowczo zaprzeczyć powtarzanej wiadomości, że sejm węgierski nie zgromadzi się 28 września. W myśl królewskiego pisma odręcznego, sejm węgierski zostanie 28 b. m. otwarty i przystąpi zaraz do merytorycznych obrad. Materyału pewnie mu nie braknie a minister Széll zapewne wcześnie przedłoży preliminarz z obszernym wywodem finansowym. Jak słyszymy także austryacka Rada państwa zgromadzi się w pierwszych dniach października. Nie okaże się brak czasu i po zachodniej stronie Litawy, gdyż nieuzasadnionem jest twierdzenie niektórych dzienników, że istniejący obecnie traktat handlowy gaśnie z końcem listopada a nowy musi wejść w życie 1 grudnia. Tylko w tym wypadku, gdyby wypowiedzenie traktatu nastąpiło było przy końcu dziewiątego roku, byłby on zgasł 30 listopada 1877. W dzisiejszym stanie rzeczy traktat gaśnie 31 grudnia 1876 a nowy ma wejść w życie dopiero od 1 stycznia 1877. Parlamenty będą zatem miały dość czasu do gruntownego i sumiennego załatwienia sprawy, jeżeli przedłożenia wcześnie wejdą do izb. Czy opozycye w tej sprawie nie zechcą się uciec do ostatecznego środka t. j. do zwlekania sprawy długiemi mowami, to inna znowu kwestya nie dająca się przewidzieć. W tym wypadku oba rządy byłyby zniewolone dążyć do utrzymania *status quo* aż do sankcyonowania nowej ugody. W każdym razie wszystkie ugodowe projekty ustaw zostaną na jesiennej sesyi jak najrychlej przedłożone i będą z największym pospiechem traktowane. Pogłoski o wrzekomych nieporozumieniach między obu rządami są zupełnie pozbawione podstawy. Tylko co do 80 milionowego długu objawiają się dotąd opinie zupełnie sprzeczne. Zasady innych projektów a nawet projektu bankowego są ułożone i zadecydowane a austryacki rząd zajmuje się ich sformułowaniem. Celem ujednostajnienia textu projekty austryackie zostaną dokładnie na język węgierski przełożone. W początku przyszłego tygodnia ministrowie Tisza, Széll, Wenckheim a może i Trefort udają się do Wiednia, ażeby stanowczo ułożyć program dla sesyi jesiennej. Do tego czasu zapewne wykończony zostanie niemiecki text projektów, a ministrowie przystąpią na wspólnej konferencyi do końcowej redakcyi. Samo tłumaczenie zajmie potem mało czasu. Między przedłożeniami znajdować się będzie projekt o wyborze deputacyi regnikolarnych celem oznaczenia wysokości kwot na wspólne wydatki.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozruchy w Amsterdamie).

Podobnie jak Monachium miało swoję rewolucyą w skutek podrożenia piwa, dożył w tych dniach Amsterdam formalnej rewolucyi w skutek zakazu odbywania kiermaszów. Chcąc mieć dokładne wyobrażenie o kiermaszach odbywających się w Amsterdamie albo w Rotterdamie, potrzeba koniecznie być ich naocznym świadkiem, i dopiero wówczas pojmie każdy z łatwością, dla czego większe miasta niederlandzkie dążą od wielu lat do zniesienia tych igrzysk ludowych, które są rozpasanemi saturnaliami. Motłoch amsterdamski nie da sobie jednak wydrzeć tak łatwo hec kiermaszowych; chce nadal nieść ofiarę Bachusowi, a ponieważ magistrat amsterdamski nie zmienił swego postanowienia i obstawał przy zniesieniu kiermaszu w stolicy, podniósł *plebs* dnia 11 b. m. istną rewolucyę. Bandy liczące 600—800 osób, uzbrojone w noże i pałki, pojawiły się na ulicach wrzeszcząc ustawicznie: „Kiermasz musi być, bo pozabijamy wszystkich.“ W końcu nie poprzestał motłoch na samej groźbie, o pół do jedynastej w nocy zgromadził się w bardzo wąskiej uliczce, zwanej *Calwerstraat*, przy której są najpiękniejsze wystawy sklepowe, powybijał kosztowne szyby na wystawach i zaczął burzyć domy. Władza, która dotychczas przypatrywała się dość obojętnie tym scenom, uznała za stosowne wystąpić czynnie. Wysłano żandarmeryę, piechotę i konnicę do rozpędzenia awanturników. Przyaresztowano około sto osób. Przez całą noc z 11 na 12 b. m. stało w ratuszu wojsko pod bronią. Tymczasem wytłukła dzika zgraja wszystkie latarnie przy ulicach głównych. Na tak zwanem *Zemengracht* wytłukła wszystkie kosztowne szyby na wystawach sklepowych. Miasto będzie musiało zapłacić kilka tysięcy złr. tytułem odszkodowania. Kilka osób odniosło lekkie uszkodzenia na ciele. Na pewnego agenta policyjnego padł strzał, ale go nie ranił. Dnia 12 b. m. wydał burmistrz proklamacyę, w której na mocy ustawy gminnej, zakazuje tłumnych zebrań po ulicach i wzywa obywateli do spokoju i porządku. Dom burmistrza na t. z. *Heesengracht* był w wielkiem niebezpieczeństwie. Oddział robotników uzbrojonych w sztaby żelazne, rzucił się na ten dom z okrzykiem: „Powiesić burmistrza!“ i spiewał starą buntowniczą piosnkę:

Hop, hop, hop!
Hangt de Burgemaster op!

Dnia 12 b. m. panował jeszcze niespokój w mieście. Nawet na giełdzie przyaresztowano kilka osób. Straż obywatelska była ciągle pod bronią. Z wolna przychodziły tłumy do opamiętania a dnia 13 b. m. było w Amsterdamie już dość spokojnie. Kiermasz nie odbędzie się mimo tych rozruchów.

(Toleraneya w Hiszpanii.)

Rząd hiszpański wydał niedawno rozporządzenie, na mocy którego zakazanem zostało zborom protestanckim w Hiszpanii przylepianie kościelnych ogłoszeń na murach świątyń lub na placach publicznych. Rozporządzenie to wywołało przykre wrażenie w kołach protestanckich a dzienniki donosiły ostatniemi dniami, że Anglia i Niemcy poczyniły przeciw tej nietolerancyi przedstawienia u rządu madryckiego; obecnie zaś donosi korespondent madrycki *Gazety Kolońskiej*, że hiszpański minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do reprezentantów rządu madryckiego za granicą, w którym tłumaczy rozporządzenie rządu odwołaniem się na text art. 11 konstytucyi, który wyraźnie stanowi, że wyznaniom niekatolickim nie wolno przylepiać ogłoszeń po za murami świątyń i cmentarzów. „Lecz gdyby nawet nie było tak wyraźnego postanowienia konstytucyi — pisze dalej minister — to zaprzeczyć się nie da, że publiczne ulice i zewnętrzne mury gmachów zostają pod nadzorem państwa, które może dozwolić lub zabronić używania ich do manifestacyj, które mogą mieć jakiś wpływ na porządek publiczny. To są fakta nie ulegające żadnemu zaprzeczeniu. Z drugiej strony będzie rząd hiszpański najskrupulatniej przestrzegał wolności kultu wewnątrz świątyń dyssydentów, gdyż tego żąda postanowienie art. 11 konstytucyi, uchwalonego przeważną większością głosów w obu Izbach naszych Kortezów. Natomiast nie dozwoli rząd na żadne ze

---

ny autor rossyjski żył niegdyś w ścisłej przyjaźni z naszym wielkim poetą.

„Kończąc przegląd uwag polskiego poety o Puszkinie — pisze autor rossyjski — rozstając się z Mickiewiczem, pragniemy poświęcić mu kilka słów sympatycznych i serdecznych. Kiedy przybył do Moskwy, wysłany tam z Litwy z powodu zaburzeń powstałych w Wileńskim naukowym okręgu — kwestyi polskiej jeszcze wówczas nie podnoszono. Epoka tamta nie była tyle co dzisiejsza wymagającą. Mało znano Polskę, mało mówiono o niej. Nie było to wcale dobrze, ale i tegoczesna prasa nie poznała jej lepiej, choć daleko więcej mówi o niej — i to także nie dobrze. O literaturze polskiej nie mieliśmy najmniejszego wyobrażenia... Mickiewicz wszakże serdecznie został w Moskwie przyjęty. Widziała w nim ona człowieka dotkniętego karą, i nie troszczyła się wcale o pobudki, które tę karę spowodowały. Ale Mickiewicz budził mimowoli sympatyę. Był rozumny, dobrze wychowany, form dziwnie delikatnych, a pełnych dystynkcyi. Zachowywał się naturalnie, szlachetnie i rozsądnie, nie odgrywał roli męczennika; nie dostrzegłeś w nim ani śladu tej gwałtowności, ani urzędowego serwilizmu, cechujących niektórych Polaków. Z twarzą ocienioną wyrazem melancholii, był jednak przyjemnie wesoły, dowcipny, zawsze do odpowiedzi gotowy. Po francusku mówił nietylko płynnie, ale i pięknie zarazem, zwroty mowy nacechowane pewną poetyczną oryginalnością, właściwą cudzoziemcom, świeciły blaskiem i tchnęły życiem. Po rossyjsku tłumaczył się równie dobrze, mógł więc łatwo zbliżyć się z towarzystwem ówczesnem. Wszędzie był na miejscu: i w pracowni uczonego, i w salonie rozumnej kobiety, i na wesołym przyjacielskim obiedzie.

wnętrzne manifestacye i nie zrzecze się prawa, przysługującego każdemu rządowi, zarządzenia w pewnych wypadkach takich środków, jakie dla utrzymania porządku i pokoju publicznego za konieczne uzna. Wasza Excellencya raczy przeto położyć szczególny nacisk na konstytucyjne zachowanie się rządu hiszpańskiego w tej sprawie i zapewnić rząd, przy którym Pan jesteś uwierzytelniony, że tolerancya religijna w całej Hiszpanii będzie zachowaną."

(Demoralizacya szeregów serbskich.)

Z korespondencyi, zamieszczonej w *Kölnische Zeitung* wyjmujemy następujące smutne szczegóły o duchu, jaki panuje w armii serbskiej. Po ostatniej klęsce Serbów pod Aleksinaczem i Prycylowicą, gdzie, jak wiadomo, pułkownik Rajewski bohaterską poległ śmiercią, zapanowała w armii serbskiej trwoga, a w daleko wyższym jeszcze stopniu wściekła nienawiść przeciw wszystkim obcym przybyszom. Niema tu już bezpieczeństwa życia, rząd nie ogłasza biuletynów, a na zapytanie wystosowane wprost do rządu odpowiedziano szorstko, że Aleksinacz i wszystkie pozycye znajdują się jeszcze w rękach serbskich. Tylko kilku Czerkiesów zdołało się przebić aż w okolicę Kruszewaczu. Powoli przybywają tu wszyscy byli wodzowie serbscy. Pułkownik Leszjanin otwarcie powiedział, że sam nie może pobić armji nieprzyjacielskiej a ludzie jego najmniejszej nie mają do tego ochoty. Przed kilku tygodniami, gdy dowodził jeszcze nad Timokiem, otrzymał Ljeszanin od księcia 180 orderów, aby je rozdał pomiędzy żołnierzy, którzy się odznaczyli w boju. Leszjanin ani jednej nie udzielił dekoracyi. Książę dowiedziawszy się o tem zażądał, aby Ljeszanin usprawiedliwił się z takiego postępowania. Leszjanin odpisał po prostu: „Nie wiem, kogo mam obdarzyć orderem, gdyż żaden z mych ludzi „nie wytrwał na swem stanowisku." Książę odpowiedział, że mimo to Leszjanin powinien rozdzielić ordery pomiędzy swych żołnierzy, aby ich zachęcić do męztwa. Czy Leszjanin zastosował się do tego rozkazu, tego nie wiem; w każdym razie jego rozłączenie się z armią jest tragicznem i charakteryzuje stosunki serbskie. Jak wam już donosiłem telegrafem, Turcy podczas swego marszu pustoszą wszystkie miejscowości. Opowiadają, że wszystkie Rossyanki zajmujące się w środku kraju pielęgnowaniem rannych, zawsze przy sobie mają strychninę, aby ujść gwałtów, jakich się Turcy dopuszczają na kobietach. Rossyanie są panami kraju, gospodarują jak w własnym kraju, wszystko tu jest na ich rozkazy. Nad Dryną, gdzie jeszcze nie ma Rossyan, przyszło pomiędzy ochotnikami do zabawnych scen. Wiadomo, dla czego napływ ochotników był tak wielki, i dla czego się tak dobrze bili. Myśleli oni przedewszystkiem o tem, aby w Turcyi zupełnie tak samo plądrować, jak Czerkiesi i basziboźuki w Bułgaryi, Bośnii i Serbii. To było podnietą ich męztwa. Ochotnicy ci tworzą nad Driną dość silny korpus i w całej naddrinskiej armii odznaczają się największą osobistą odwagą, niektórzy z nich wyglądają jak prawdziwi zbójcy; o karności nie ma naturalnie pomiędzy nimi mowy.

(Autentyczne warunki pokojowe).

Warunki przedłożone przez Portę reprezentantom mocarstw są zawarte w memoryale, który przed wyliczeniem punktów ugodowych, zcharakteryzowawszy postępowanie rządu serbskiego, wymienia powody, dla których Porta nie może przystać na zawieszenie broni, i dla których woli raczej ostateczny zawrzeć pokój. Warunki pokojowe tak opiewają:

1) Osoba piastująca w Serbii godność książęcą, uda się do stolicy, aby złożyć hołd sułtanowi.

2) Cztery fortece fermanem z r. 1283 oddane straży księcia serbskiego, a w których posiadaniu od dawna pozostawał rząd cesarski, będą obsadzone jak dawniej, i co do tego punktu przepisy protokołu z dnia 8 września 1862 ściśle będą zachowane.

3) Milicyę się znosi. Ilość wojska potrzebnego do utrzymania porządku w kraju nie może wynosić więcej jak 10 tysięcy ludzi i 2 baterye.

4) Stosownie do fermanu z roku 1249 będzie obowiązkiem Serbii, wszystkich mieszkańców z sąsiednich prowincyi, którzy tam wywędrowali, napowrót odesłać do ich ojczyzny, i z wyjątkiem istniejących *ab antiquo* fortec, wszystkie później wybudowane znieść zupełnie.

5) Gdyby Serbia nie była w stanie zapłacić kosztów wojennych, których sumę się oznaczy, wtenczas płacony dotąd haracz podwyższy się o sumę reprezentującą procent od kosztów wojennych.

6) Rządowi otomańskiemu przysługuje prawo wybudowania linii kolejowej z Belgradu do Niszu i utrzymania jej w ruchu przez własnych ajentów, lub przez towarzystwo otomańskie, którego wybór zależeć będzie od Porty.

W uwagach załączonych do tych warunków oświadcza Porta, że nie przekroczyła granic, jakie sobie zakreśliła. Chcąc ujść wszelkim podejrzeniom, jakoby inne uboczne miała cele i aby dać dowód swego zaufania w dobre zamiary pośredniczących mocarstw oświadcza Porta, że przedłożywszy to co z stanowiska prawa uważała za słuszną i konieczną konsekwencyę obecnego stanu rzeczy, zdaje się co do wymienionych dopiero sześciu punktów na światły sąd sześciu pośredniczących mocarstw. Mocarstwa zechcą rozważyć powody, które Porcie podyktowały te warunki jako środek przeciw powtórzeniu się obecnych nieszczęść. Co się tyczy Czarnogóry, to ma być zastosowany *status quo*. Skoro mocarstwa wypowiedzą swe zdanie co do tych warunków pokojowych, wtenczas Porta w 24 godzinach zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

(Z teatru wojny.)

Politische Correspondenz potwierdza wiadomość, że Turcy opuścili Zajczar. Ponieważ nie słychać było nic o jakiejś stoczonej tam walce, więc przypuścić należy, że Osman basza miał szczególne przyczyny do opuszczenia tego miasta, które naturalnie stało się pastwą płomieni. W około Zajczaru spalili Czerkiesi 68 wsi. Oto jedyny rezultat powodzeń tureckich nad Timokiem. Korpus Leszjanina otrzymał rozkaz zajęcia Zajczaru i uderzenia na Osmana baszę pod Wielkim Izworem. Leszjanin sam już wyzdrowiał i udaje się w tych dniach okrętem z Radujewaczu do Zajczaru. O panującej w korpusie Osmana baszy demoralizacyi okropne opowiadają rzeczy. Jest faktem, że Osman basza codziennie stosownie do prawa wojennego zmuszony jest kazać rozstrzelać kilku Czerkiesów. Baszybożucy z Smyrny zamordowali swego dowódzcę. Żołnierze tureccy bardzo wiele cierpią z powodu braku żywności, dla tego też całemi masami uciekają z pod chorągwi zwłaszcza żołnierze nieregularni. Nawet do obozu serbskiego pod Brestowaczem przybyło kilku redyfów z prośbą o chleb i wzięcie do niewoli. Wyekwipowanie wojsk nieregularnych przedstawiają naoczni świadkowie w jaskrawych kolorach. Niepodobna nawet przypuścić, aby armia turecka przez zimę prowadzić mogła wojnę. Mehmed Ali basza znajduje się nad Ibarem naprzeciw korpusu Czolaka Anticza. Generał turecki rozporządza w ogóle tylko 10.000 ludzi, z którymi nie może naturalnie rozpocząć kroków zaczepnych. Ponieważ i Anticz nie posiada dostatecznej siły, aby wystąpić zaczepnie, więc obydwaj wodzowie ograniczą się zapewne na wzajemną obserwacyę. Niebezpieczeństwo inwazyi tureckiej od strony Timoku już prawie całkiem ustąpiło.

(Niesnaski rumuńskie.)

O walce, jaka się toczy teraz pomiędzy pojedynczemi stronnictwami w Rumunii, tak piszą do *Pol. Corr.*: Nasza polityczna atmosfera jest obecnie nadzwyczaj duszną. Walka pomiędzy dwoma od dawna nieprzyjaźnemi sobie stronnictwami politycznemi, znanemi pod nazwą „czerwonych" i „białych" przybiera rozmiary, ktore każdego prawdziwego przyjaciela tego pięknego kraju muszą napełnić smutkiem. Komissya wysadzona z łona izby deputowanych celem oskarżenia byłego gabinetu Catargiu poleciła wytoczenie śledztwa wszystkim prefektom obwodowym i policyjnym, którzy fungowali za czasów tego gabinetu, i nakazała poszukiwanie aktów, któremiby można skonstatować nadużycia byłych ministrów. Podczas tego śledztwa zabierano nawet papiery familijne. Niektórzy bojarowie gwałtem oparli się takiemu śledztwu i wypędzili prokuratoryę i sędziów śledczych z swych dworów. Większa zaś część zaniosła w telegraficznej drodze wprost do księcia zażalenie na te nadużycia. Powstała nader żywa polemika, czy urzędnicy sądowi prowadzący śledztwo, słusznie sobie postąpili czy też nie; kwestyę tę roztrząsają wszystkie dzienniki z prawdziwą gorączką. To pewne, że wskutek oskarżenia gabinetu Catargiu w społeczeństwie rumuńskiem pomiędzy pojedynczemi stronnictwami tak wielka wytworzyła się przepaść, jakiej dotąd nie widziano w Rumunii. Wśród tak opłakanych stosunków odzywają się głosy, które nawołują do roztropnego działania, tak niezbędnego dla Rumunii wśród dzisiejszych okoliczności a mianowicie młodziutkie dziś jeszcze stronnictwo „młodych konserwatystów" wzywa bardzo energicznie księcia do stanowczego czynu, a głównie do powołania w skład gabinetu roztropnych i wytrawnych mężów jak: Cogolniceanu, Epureanu, Bozianu, Vernescu, którzy zapewnią krajowi pokój i ochronią go od ostatecznej anarchii.

KRONIKA

— **Mianowanie**. Kapitan I klasy landwery na etacie emerytalnym Karol Bętkowski, otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

(λ) **Na zjazd lekarzy i przyrodników**, który w tych dniąch odbędzie się w Hamburgu, wyjechał ze Lwowa dr. O. Widman.

* **Rabunek**. Wczoraj około godziny 8 wieczór usiłowano dokonać rabunku w pomieszkaniu izraelitki, Gitli Tabak, przy ulicy Łamanej na krakowskiem. Gitla Tabak, 70letnia staruszka, siedząc sama na łóżku w ciemnym całkiem pokoju usłyszała, że ktoś niezamknięte drzwi odchylił i po cichu wszedł do pokoju. Staruszka, sądząc, że to jej syn z miasta powrócił, zawołała go po imieniu. W tem nagle jakaś obca kobieta rzuciła się na nią i uchwyciwszy ją obiema rękami za głowę, ściągnęła jej chusteczkę z głowy na twarz i oba końce zakręciła koło szyi. Na krzyk przestraszonej staruszki zbiegli się domownicy i przytrzymali już na ulicy kobietę, która podczas ucieczki odrzuciła bajowy surdut zabrany z pomieszkania Gitli Tabak. Była to żona cieśli zamieszkałego w sąsiedztwie przy ulicy Pełtewnej, nazwiskiem Teresa Kowalowa.

* **Kradzież kieszonkowa**. Wczoraj na placu krakowskim skradł ktoś Mojżeszowi Kalichowi, malarzowi z Podhajczyk, woreczek w kieszeni, w którym było 17 złr. banknotami.

* **Aresztowano** wczoraj Jakóba Gaczuka, murarza, z powodu, że Annę Strużyńską, wyrobnicę, w sprzeczce skaleczył laską w głowę tak silnie, iż musiano ją odesłać do szpitalu, tudzież Wojciecha Domina, palacza przy kolei Karola Ludwika, który aresztowany za pobicie pijanej kobiety na ulicy chciał 1 złr. przekupić żołnierza policyjnego.

— **Cri-cri**, hałaśliwa ta grzechotka japońska, pozawracała ludziom — słuch do tego stopnia, że już jakiś «kompozytor» w inseratach *Bohemii* anonsuje jako nowy swój utwór *Cri-Cri-Polkę*!

— **Historyczny i wsławiony cudami obraz** Częstochowskiej Matki Bożej, jak donoszą dzienniki warszawskie, w ostatnich czasach przystrojony został w bogatą, tkaną brylantami suknię, poniżej zaś obrazu, wśród tysiąca wotów, ofiarowanych przez pobożnych, umieszczono dwie szczerozłote buławy Jana III Sobieskiego.

O biurach meteorologicznych amerykańskich donosiliśmy niedawno obszernie. W ostatnich czasach dyrektor paryskiego obserwatoryum astronomicznego, p. Le Verrier, zorganizował podobne biuro dla rolników i ogrodników francuskich. Ponieważ wydawane codziennie dokładne biuletyny meteorologiczne z ostrzeżeniami co do bliskich zmian w stanie atmosfery, w następstwach swych wielkiej są doniosłości dla wszelkich przedsiębiorców rolniczych i ogrodowych, przeto Le Verrier porozumiał się z głównym zarządem telegrafów francuskich w przedmiocie rozsyłania tych biuletynów z jak największym pospiechem po całym kraju. Prefekci departamentów, których główne bogactwo stanowi uprawa winnic i rozmaitych płodów ziemi, otrzymali zawiadomienie, że regularne sprawozdania ze spostrzeżeń meteorologicznych przysyłane im będą w tym celu, ażeby je bezzwłocznie komunikowali interesowanym przedsiębiorcom.

— **Kongres geograficzny** w Brukseli odbył w dniach 13 i 14 b. m. posiedzenia pod przewodnictwem króla belgijskiego, na których między innemi uchwalono i szczegółowo ułożono program wielkiej wyprawy naukowej w celu zbadania nieznanych jeszcze obszarów Afryki środkowej. W tym celu mają być przedewszystkiem założone na wybrzeżach i w głębi Afryki stacye dla wypraw naukowych o charakterze międzynarodowym, t. j. kosztem wszystkich krajów cywilizowanych. Przedsięwzięcie całe powierzone będzie kierownictwu komitetu międzynarodowego, złożonego z reprezentantów komitetów różnokrajowych. Na jednogłośne życzenie członków kongresu król belgijski objął prezydencyę owego komitetu wykonawczego na przeciąg jednego roku; członkami zaś komitetu mianowani: Sir Bartle-Frère, Quatrefages i Nachtigal. W końcu admirał francuski de la Roncière le Noury imieniem członków kongresu wyraził królowi-prezydentowi podziękowanie za szlachetną inicyatywą w przyprowadzeniu do skutku kongresu, oraz za wspaniałą gościnność, z jaką uczonych podejmowano w Brukseli, i na tem kongres został zamknięty.

— **Trzęsienie ziemi**. Centralna stacya meteorologiczna w Wiedniu otrzymała z Konstantynopola telegraficzne doniesienie, podług którego we wschodnich okolicach półwyspu bałkańskiego, mianowicie wzdłuż morza Egejskiego, w nocy na 13 b. m. czuć się dało dość mocne trzesięnie ziemi. Najgwałtowniejsze były wstrząśnienia w Salonice. O kierunku i rodzaju trzęsienia nie donoszą telegramy. Jednocześnie z Lublany w Krainie nadeszły wiadomości o mocnem trzęsieniu ziemi, które w nocy na 12 b. m. przed godz. 12 czuć się dało zwłaszcza w górnej Krainie, w dolinie Trenty i w Gorycyi. Wstrząśnienia obudziły śpiących i sprawiły popłoch w naturze, zwłaszcza między ptactwem.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Essen. Niewyśledzeni dotąd złodzieje ukradli 30.000 mark w rencie banku reńsko westfalskiego.

— **Obrazek amerykański**. Korespondent *Timesa* z Filadelfii opowiada: W Nordfieldzie, w Stanie Minnesota, niedawno drużyna jeźdźców składająca się z ośmiu zbrojnych od stóp do głów, w jasny dzień pojawiła się na ulicach miasta i wezwała wszystkich mieszkańców, którzy właśnie weszli jej w drogą, ażeby natychmiast udali się do swych mieszkań i tam spokojnie wyczekiwali dalszych wypadków. Następnie zbrojni popędzili przed gmach banku miejscowego i trzech z nich zsiadłszy z koni udali się do wnętrza gmachu, reszta zaś w gotowości bojowej pozostała na ulicy na straży. Kasyer, znajdujący się z dwoma buchhalterami w biurach banku wezwany został do otworzenia kas, a gdy wzbraniał się uczynić to jeden z opryszków zatrzelił go na miejscu. Jeden z buchhalterów widząc to chciał się ratować ucieczką i wyskoczył przez okno na ulicę. Bandyci strzelali za nim i zranili go w plecy, nim jednak mogli zabrać się do drugiego, nadbiegli z pomocą uzbrojeni w strzelby mieszkańcy. Uderzyli naprzód na opryszków odbywających straż na ulicy i dwóch powalił trupem, poczem reszta dopadłszy koni umknęła z miasta, nie uprowadziwszy z sobą żadnego łupu. Pogoń ze 150 mieszczan popędziła za zuchwałemi rabusiami — czy ich jednak dopadła?

— **Wykopaliska starogreckie**. Dr. Henryk Schlieman w liście pisanym z Tiryntlu, dnia 6 sierpnia do redakcyi *Timesa* wylicza zabytki, jakie znalazł na miejscu starożytnego Tirynthu. Badacz ten starożytności greckich przyłącza się do podniesionego już dawniej zdania, że wały tego miasta, 25 do 50 stóp grube, są najdawniejszym pomnikiem budownictwa greckiego. Dr. Schlieman kopał w 16 miejscach w obrębie wałów Tirynthu, a w 4 po za wałami i natrafił na wodociągi z nieociosanych kamieni i takzwane cyklopowe wały. Kamienie, z których ułożone są owe wodociągi, nie były z sobą spojone żadną masą, trudno tedy wyobrazić sobie, jak tamtędy woda płynąć mogła. Ze znalezionych zabytków wymienia dr. Schliemann 11 bałwanków w kształcie krowy, które poczytuje za pierwotny obraz Junony. Oprócz tego znalazł posążek mężczyzny z terrakoty, w postawie klęczącej jak do modlitwy i głową ptaka zakończony, oraz prześliczny, archaistyczny posąg mężczyzny z bronzu lub miedzi, w czapce frygijskiej na głowie, składającego się do rzucenia włócznią. Doktor Schlieman przyszedł do przekonania, że w starożytnym Tiryncie jeśli już nie żelazo, to miedź i mosiądz musiały być powszechnie używane, ponieważ nie znalazł ani jednego narzędzia kamiennego.

— **Heroizm lekarza**. W londyńskim *Timesie* czytamy: Pewnemu ubogiemu wyrobnikowi niedawno w szpitalu w Manchester amputowano nogę. Po dokonaniu operacyi upływ krwi był tak wielki, że zwątpiono już o życiu nieszczęśliwego. Gdy biedny człowiek leżał już na pół martwy, profesor oświadczył, że tylko natychmiastowa infuzya krwi mogła by go utrzymać jeszcze przy życiu. Jeden ze studentów medycyny bez namysłu ofiarował się udzielić swej własnej krwi w potrzebnej ilości. Wypuszczono mu zatem 25 uncyi krwi, którą wprowadzono w żyły chorego. Obaj chorzy mają się już obecnie dobrze.

— **Wspaniały meteor** widziano dnia 9 b. m. około godziny 7 wieczorem w Steinabrückl pod Wiener-Neustadt. Meteor błyszcząc jaskrawem światłem szmaragdowem i czerwonem i pozostawiając za sobą tejże samej barwy pas świetlany, przebiegł po niebie z zachodu na wschód w linii poziomej i znikł bez szelestu. Całe zjawisko trwało 3 sekundy.

— **Osławiony opryszek wołoski** Deanu, który przez długi czas był postrachem ludności Siedmiogrodu i Rumunii, niedawno jak się dowiaduje *Mag. Polg* zabity został na pograniczu rumuńskiem. Deanu przybył do chaty pewnego włościanina, u którego kilkakrotnie przedtem znajdował gościnne przyjęcie. Było to późnym wieczorem. Po sutej kolacyi jaką zastawiono dla rabusia, pojawił się gospodarz, który chodził był na targ do pobliskiego miasteczka, i w obecności Deana przeliczył na stole pieniądze, jakie przywiózł do domu za sprzedane na targu woły. Pieniądze te schował do skrzyni. Była to zbyt silna pokusa dla opryszka. Deanu po chwili przyłożywszy gospodarzowi pistolet do piersi zażądał wydania pieniędzy. Gospodarz uległ w końcu i oddał rabusiowi klucz do skrzyni, lecz gdy Deanu zajęty był liczeniem złota, pochwycił siekierę i jednem cięciem w głowę zabił opryszka.

— **Na zjeździe pszczelarzy** austryackich i niemieckich w Wrocławiu dnia 12—14 b. m. przedmiotem serdecznych owacyi był ksiądz Dzierżon, »ojciec pszczelnictwa« współczesnego, jak go niemieccy sprawozdawcy z tego zjazdu nazywają. W czasie zjazdu nadeszła

do Wrocławia wiadomość, że cesarz niemiecki nadał księdzu Dzierżonowi order Korony pruskiej.

— **Okropny orkan** dnia 12 b. m. spustoszył wyspy św. Tomasza i św. Krzyża w Indyach zachodnich, będące dzierżawami holenderskiemi. U wybrzeży tych wysp zatonęły dwa okręty amerykańskie z całą swą osadą.

Zgromadzenie wyborców.

(λ.) Za inicyatywą grona wyborców zebrali się wczoraj o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej wyborcy miasta Lwowa dość licznie. Przez aklamacyę wybrano dr. Małeckiego przewodniczącym.

P. F. Piątkowski postawił wniosek, ażeby zgromadzenie uchwaliło wezwać dotychczasowych posłów miasta Lwowa do zdania sprawy z czynności podczas ubiegłej kadencyi sejmowej.

P. Błotnicki sprzeciwiał się temu wnioskowi, który nie ma praktycznego celu, i byłby był na miejscu przed dwoma, trzema laty, gdy posłowie nasi mieli jeszcze mandaty. Wówczas mogli zdając sprawę z swych czynności, porozumieć się z swoimi wyborcami co do dalszej akcyi, ale dzisiaj, gdy mandaty ich zgasły, na cóż może nam się przydać powtórzenie tego, o czem już dawno wiemy z sprawozdań dziennikarskich? Wszakże wiemy wszyscy, co nasi posłowie robili w sejmie. Zresztą komitet wyborczy, który mamy dziś wybrać, przedstawi nam kandydatów. Pomiędzy kandydatami będą niezawodnie i dotychczasowi posłowie miasta Lwowa. Wówczas dowiemy się od nich, co zrobili i co nadal robić zamierzają.

P. Jolles popiera wniosek p. Piątkowskiego. Przez zetknięcie się z posłami będziemy mogli ułożyć program. Mowca ubolewa nad tem, że posłowie m. Lwowa nie poczuwają się nigdy do obowiązku zdawania sprawy wyborcom z swych czynności. Mowca domaga się ułożenia programu, któryby określał jasno wszystko to, czego wyborcy lwowscy domagają się od swoich posłów. Ci, którzy zgodzą się na taki program, mogą ubiegać się o krzesło poselskie, ci zaś, którzy tego uczynić nie zechcą „niech robią co chcą."

P. Piątkowski polemizuje z panem Błotnickim i stara się przeprowadzić dowód, że od 15 lat jesteśmy bez programu. Jeżeli obecnie zniesiemy się z posłami, to ułożymy niezawodnie jakiś program. Zresztą, skoro Sambor występuje z programem, dla czegoż Lwów nie ma również uczynić to samo?

Ks. Stojałowski usiłuje pogodzić oba wnioski pp. Jollesa i Piątkowskiego i stawia następujący wniosek: Zgromadzenie wybierze z swego łona osobną komisyę z ludzi należących do rozmaitych stronnictw. Komisya ta ułoży program nasz wobec rządu i na najbliższem zgromadzeniu wyborców przedłoży nam swój elaborat. Ks. Stojałowski domaga się zlania wszystkich stronnictw.

Dr. Łubiński nie ma zgoła nic przeciw zaproszeniu dotychczasowych posłów do zdania sprawy z czynności podczas ubiegłego peryodu sejmowego ale sprzeciwia się najmocniej temu, ażeby wyborcy z sprawozdań posłów układali program przyszłej akcyi. Byłby to jakiś dziwoląg. Wyborcy powinni ułożyć program i według niego wybierać posłów. Sprawę wysłuchania sprawozdań posłów dotychczasowych, należy odłączyć od sprawy przyszłych wyborów. Gdybyśmy poszli za zdaniem ks. Stojałowskiego i poruczyli komitetowi złożonemu z ludzi rozmaitych stronnictw ułożenie programu, to nawet za sześć lat nie przyszedłby taki program do skutku. We Lwowie jest zwyczaj dawny, że celem przeprowadzenia jakichś wyborów, wybierają wyborcy z swego grona komitet obszerniejszy; ten komitet wybiera znowu komitet szczuplejszy, a ten dopiero komitet przedstawia wyborcom kandydatów. Mowca jest więc za tem, ażeby ten zwyczaj został i nadal zachowany.

Po dr. Łubińskim przemawiał p. Szubert, emerytowany radca, ale tak cichym głosem, że przy stole dziennikarskim nikt go nie słyszał. P. Jolles przemawiał znowu za swoim wnioskiem.

P. Romanowicz mniema, że nie byłoby rzeczą właściwą układać program a dopiero do niego dobierać posłów. W takim razie stanęliby przed nami kandydaci na posłów, którzy mieliby takie same zdania, jak my; wyrodziłaby się więc jednostronność, nie byłoby różnicy zdań, nie byłoby starcia opinij, a gdzie nie ma takiego starcia, nie mogą się też wyrobić zdania. Przed nami powinni stanąć kandydaci rozmaici, po wysłuchaniu ich wiary politycznej będziemy mogli ocenić, którego z nich wybrać wypada.

P. Błotnicki objaśnia, jak sobie wyobraża ów program, jakiego domagają się niektórzy mowcy. Zdaje mu się, że ci mowcy nie mają na myśli szczegółowego programu, według którego przyszli posłowie mieliby dążyć do wytkniętego celu — lecz mają oni na myśli rodzaj hasła, jakiem przed laty była kwestya oświaty ludowej. Obecnie możnaby postawić jako hasło: „Reforma ustawy gminnej — zniesienie podziału między obszarem dworskim a gminą".

Po ponownych przemówieniach ks. Stojałowskiego i dr. Łubieńskiego, które były treści polemicznej, sformułował przewodniczący dr. Małecki wszystkie powyższe wnioski w trzech następujących pytaniach: 1) Czy dawni posłowie m. Lwowa mają być zaproszeni do zdania sprawy z swych czynności, czy nie? 2) Czy ma być program ułożony, czy nie? 3) Kto ma wypracować taki program; czy komitet szczuplejszy wybrany z łona komitetu obszerniejszego, który dziś ma być wybrany, (w myśl wniosku dr. Łubińskiego), czy też komisya wybrana z łona wyborców w myśl wniosku dr. Stojałowskiego?

Zgromadzenie odpowiedziało na dwa pierwsze pytania twierdząco, a na trzecie pytanie przychyliło się do wniosku dr. Łubińskiego, poczem przystąpiło do wyboru komitetu obszerniejszego. I przy tej sprawie wywiązała się długa dyskusya nad tem, w jaki sposób wybrać komitet obszerniejszy. Stanęło na tem, że wyborcy wychodząc z sali, oddawali skrutatorom kartki, z wydrukowanym spisem nazwisk 150 obywateli m. Lwowa, z których przeważna część zasiada zwykle we wszystkich komitetach przedwyborczych.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(λ) Na piątą zwyczajną kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczyna się d. 16 października r. b. odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego p. Piątkowskiego, w obecności radców pp. Budzynowskiego i Drdackiego, zastępcy prokuratora dr. Białoskórskiego i zastępcy Izby adwokatów dr. J. Popiela.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp. Turski Sylwester, wł. domu; Tokarski Cyprian, wł. domu; Sidorowicz Józef, wł. domu; Kossak Michał, wł. domu; Gomoliński August, kasyer banku hipotecznego; Mozer Zygmunt, wł. domu; Rogosz Józef Antoni, wł. drukarni; Solecki Ludwik, dzierżawca dóbr Hodowice; Schayer Juliusz, kupiec; Seifart Gustaw, księgarz; Szeliski Aleksander, wł. składu maszyn rolniczych; Steif Maurycy, kupiec; Hulimka Aleksander, wł. dóbr Myców; Wiszniewski Henryk, właściciel dóbr Dobrzany; Opuchlak Fryderyk, właściciel domu; Papara Julian, właściciel dóbr Dalnicze; Byk Abraham, cegielnik; Fiszer Samuel, wł. domu; Kędzierski Zygmunt, kierownik budowy Tow. wyrobu cegieł; Turasiewicz Romuald, wł. domu; Wierzchowski Juliusz, wł. dóbr Koszelowa; Andruszewski Kazimierz, wł. dóbr Radruża; Weissmann Edward, wł. dóbr Zawidowice; Nirnstein Maurycy, spekulant; Klimek Józef, szewc; Herschritt Mojżesz Leib, kupiec z Sokala, Lindenbaum Izaak, przemysłowiec z Rawy; Janowski Ignacy Ludwik, fryzyer; Bałutowski Franciszek, wł. domu; Mokrzycki Jędrzej, rzeźnik; Kislinger Michał, wł. dóbr Krzywe; Bisanz Jakób, gospodarz z Chrusna nowego; Münz Zygmunt, wł. dóbr Torki; Rauch Henryk, wł. młyna parowego w Sokalu; Fränkel Zygmunt, wł. domu; Łożański Karol, wł. domu.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. dr. Bielski Józef, lekarz; dr. Zarzycki Tytus, wł. domu; Marek Ludwik, nauczyciel muzyki; Kwiatkowski Sebastyan, wł. domu; Buber Salamon, kupiec; Fiszer Chaim, wł. domu; Freund Hugo, wł. fabryki wody sodowej; Lang Karol, kupiec; Fedorowski Adam, wł. domu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ogóle się wzmaga. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: Płacono za 100 kilogramów pszenicy 8·75 do 9·50 zł., żyta 7·10 do 7·60 zł., jęczmienia 5·50 do 6·25 zł., owsa 5 do 5·50 zł., hreczki 6·25 do 6·50 zł., kukurudzy 5·25 do 6·20 zł., grochu do gotowania 8 do 9 zł., grochu pastewnego 6 do 7 zł., wyki 6·20 do 6·50 zł., koniczyny 45 do 56 zł., rzepaku zimowego 15·50 do 16 zł., letniego 14·50 do 15·50 zł., rzepiku letniego 13 do 13·50 zł., nasienia lnianego 12·50 do 13·50 zł., nasienia konopnego 10·50 do 11 zł., spirytusu za 10.000 litrostopni 28·98 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przechodowym około 12,700.000 kilogramów i 8.979 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,831.000, maki i wyrobów mącznych około 415.000, nasion olejnych około 638.000, drzewa około 710.000, nafty i wosku ziemnego około 96.000, spirytusu około 84.000, jaj około 290.000, węgli około 660.000 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 389 sztuk wołów, 5.805 sztuk nierogaciny i 2.790 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,007.300 kg. i 7,124 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 3,966.500 kilogramów, 2,674 sztuk wołów, 3.757 sztuk nierogacizny i 693 sztuk bydła różnego rodzaju, zaś na ruch ku wschodowi 1,040.800 kg. Transporta składały się: ze zboża różnego rodzaju 842.500, mąki i wyrobów mącznych 104 800, spirytusu 15.200, drzewa budulcowego i opałowego 2,323.600, kamieni i wapna 407 300, węgli 10.000, produktów zwierzęcych 72 600 kg., na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,338.786 kg. i 741 sztuk bydła. Transporta składały się ze zboża różnego rodzaju 12,847, mąki i wyrobów mącznych 2.155, nasion olejnych 20.398, drzewa 1,198 066, nafty i wosku ziemnego 143 jaj 3.859 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 282 sztuk wołów, 259 sztuk nierogacizny i 200 koni.

OSTATNIA POCZTA

W Budapeszcie odbyło się 16 b. m. posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana. Po południu tegoż dnia odbyła się konferencya starszych żupanów pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych.

Dziś w sejmie kroackim odbędzie się rozprawa o wniosku Sasica, który zaproponował wysłanie adresu dziękczynnego do Najj. Pana za wsparcie udzielone mieszkańcom w Staremsiole i Nowi, którzy w skutek przekroczenia granicy przez Turków mocno ucierpieli.

Z teatru wojny poczta dzisiejsza nie przyniosła nam żadnych wiadomości.

Podajemy w rubryce spraw zagranicznych autentyczne warunki pokojowe, przedłożone mocarstwom przez Turcyę. Dzienniki zagraniczne nie zgadzają się w osądzeniu tych warunków, tłumacząc bardzo rozmaicie ich właściwe znaczenie. *Wiener Abendpost* wyraża się o nich z wielką rezerwą i nie uważa warunków podanych przez Portę za ostatnie słowo ale dopiero za temat do dalszych rokowań. *Nordd. All. Ztg.* widzi w odpowiedzi Porty groźne niebezpieczeństwo dla pokoju; organ ten berliński mówi z oburzeniem o warunkach tureckich i twierdzi, że Turcya rzuciła po prostu rękawicę mocarstwom europejskim. *Deutsche Zeitung* postarała się nawet o sensacyjny telegram z Stambułu, jakoby Rossya już rokowała z Rumunią o przemarsz wojsk w prowincye tureckie. Na takie allarmujące wieści należy być przygotowanym w czasie obecnym i przyjmować je z rezygnacyą ale i z największym sceptycyzmem.

Od naszego stambulskiego korespondenta (*M*) otrzymujemy dziś list, który donosi o nowym bardzo pomyślnym i pokojowym zwrocie w polityce tureckiej. O warunkach pokojowych zakomunikowanych przez Portę mocarstwom podpisanym na traktacie paryskim, wyraża się nasz korespondent, że są „czczem słowem tylko, platonicznem zadośćuczynieniem miłości własnej". Zmiana w usposobieniu Wys. Porty zaszła bardzo nagle, a zawdzięczać ją należy głównie usiłowaniom Austryi której polityka coraz więcej budzi ufności w Stambule. Austryacki wpływ jest obecnie daleko znaczniejszy niż angielski. Nasz korespondent donosi nam, że dnia 15 września, a więc zeszłego piątku, dzięki wpływom austryackim, wyszedł z Stambułu rozkaz do wojsk, aby zaprzestały kroków nieprzyjacielskich. Jest to tedy zawieszenie broni *de facto*, chociaż nie *de jure*, bo officyalnie nie zezwolone i nie komunikowane. Tym sposobem Turcya ratując pozory, czyni w rzeczy samej zadość żądaniom mocarstw.

Wspomnieliśmy już niejednokrotnie, że tocząca się właśnie wojna rozbudziła w wysokim stopniu fanatyzm religijny mahometańskiej ludności Indyj angielskich. Nowym tego dowodem jest odezwa, jaką tamtejsze dzienniki niedawno ogłosiły. „Muzułmanie i słudzy Proroka! mówi odezwa, powstańcie jak jeden mąż, aby nieść pomoc pieniężną państwu Padyszacha! Padyszach, głowa naszej religii, mocno jest teraz uciśnionym przez niewiernych. Otwórzcie zatem subskrypcyę, aby naszym współwyznawcom w Europie umożliwić odcinanie głów niewiernym za to, że poważyli się podnieść swe zbrodnicze ręce przeciw władzcy, którego Bóg ustanowił naszym duchownym i świeckim zwierzchnikiem. Za niego i my także walczyć powinnibyśmy, jemu ofiarujmy teraz nasze majątki i dobytki. Ruszcie się więc Muzułmanie!" Także w Arabii otworzono subskrypcyę aby wspierać Turcyę w walce przeciw niewiernym.

Nordd. Allg. Ztg. pisząc o tureckich warunkach pokoju zaznacza, że Porta igunorując najważniejsze punkta w kwestyi wschodniej i okazując wobec Serbii brak umiarkowania, rzuca Europie rękawicę i uwalnia mocarstwa od delikatności, jakiej one dotąd wobec Turcyi przestrzegały.

W Petersburgu zaprzeczają stanowczo pogłosce dziennika *France* o zaczepno-odpornem przymierzu pomiędzy Niemcami a Rossyą.

Na bankiecie w seraskieracie d. 16 b. m. rzekł sułtan: Nasze zamiary mają zawsze pokój na celu ale cel ten musi być osiągnięty za pomocą armii dobrze zorganizowanej.

Gladstone gani w nowym liście politykę Disraelego za to, że polega tylko na protestach i remonstracyach. Europa musi teraz zdefiniować, co jest sprawiedliwem i działać stosownie. *Times* mówi, że Europa nie może zgodzić się na zajęcie twierdz serbskich przez Turków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 września. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Tagblatt* zamieszcza następującą depeszę generała Czernajewa do księcia Milana:

»Aleksinacz, 17 września. Stojące pod mojemi rozkazami trzy dywizye wysłały 15 b. m. pod wieczór deputacye do mnie, które mi oświadczyły, że armia walczy nie tylko za oswobodzenie i zjednoczenie serbskich krajów, ale także za całość obecnej Serbii. W brew żądaniom stawionym przez Portę, armia oświadczyła przez swe deputacye, że proklamuje księcia Milana królem Serbii. Na drugi dzień, 16 września, o godzinie 11 przedpołudniem proklamowano to wśród strzałów działowych uroczyście całej armii.«

Na żądanie armii wysyła Czernajew do Belgradu jeden batalion, który ustnie w imieniu armii przedłożyć ma Milanowi życzenie. Równocześnie batalion ten przeznaczony został na gwardyę przyboczną „króla Milana Obrenowicza".

Żaden inny dziennik tutejszy prócz *Tagblattu* nie podaje tej wiadomości — cała więc odpowiedzialność za prawdziwość faktu spada zupełnie na *Tagblatt.*

Paryż, 18 września. *Journal des Debats* donosi, że ośmiodniowe zawieszenie broni zostało zawarte.

Agence Havas donosi, że Anglia uważając, iż memoryał turecki zamyka już w sobie przyjęcie zawieszenia broni w zasadzie — poleciła swoim agentom, aby wezwali także powstańców do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Wys. Porta zarządziła ponowną ankietę w sprawie okrucieństw, popełnionych w Bułgaryi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 września 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Piotr hr. Moszyński z Krakowa. — Jan Falkowski z Sambora. — Michał Przysiecki z Warszawy. — Jakób Rakovetz z Multan. — Jan Vivien z Poznanki. — Eustachy Zagórski z Kołodziejówki.

Hotel Angielski.

Pp. Władysław Bartożyński z Jawcza. — Aleksander Hulimka z Mycowa. — Julian Kniaź Puzyna z Czarnołożca. — Henryk Stecki z Wołynia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18 września 1876.

Pp. Dr. Stanisław Kostrokiewicz do Petersburga. — Teofil Mochnachı do Stanisławowa. — Dr. Klemens Rutowski do Tarnowa. — Dr. Wich do Stryja. — Dr. Władysław Bodyński do Birczy. — Józef Bohus do Jarosławia. — Felicyan Gumkowski na Podole. — Andre Lwoff do Rossyi. — Feliks Suchodolski do Tomaszowic. — Feliks Raczyński do Błotnik. — Leoncyusz Wybranowski na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·19mm. — Psychrometr suchy 10·9°C Psychrometr wilgotny 10·2°C. Prężność pary 8·9mm Wilgoć 92%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr S.1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 8·7°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 18 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·82 mm. Psychrometr suchy 10·9°C Psychrometr wilgotny 10·2°C. — Prężność pary 8·9 mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 0. Wiatr SW.1 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 8·7°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 16 września 1876.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.	bez kupona				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.		205	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		85	50	86	30
„ „ „ 4% „		78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.		85	50	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.		85	50	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	66	5	76
Dukat Cesarski		5	73	5	83
Napoleond'or		9	65	9	75
Pół imperyał		9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	67
„ „ papierowy		1	59	1	61
100 Marek niemieckich		59	25	60	25
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	50	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.65	66.75
„ „ „ w srebrze	69.75	69.85
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4%	252.—	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.80	131.20
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.60	86.20
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.—	74.75
Węgier	75.25	75.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	75.—	75.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	150.60	150.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	669.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	859.—	861.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	372.—	374.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.—	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.50	207.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.75	121.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	284.75	285.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.50	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87.50	88—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.25	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.30	69.60
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.25	93.50
„ „ „ „ III. „	90 50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.75	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m.k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58 75	58.90
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.80	59.90
Frankfurt 100 mark p.	58.80	59.90
Hamburg za 100 w. p. n.	58.80	59.90
Londyn za 10 ft. szt.	121.15	121.40
Paryż za 100 fr.	47.90	48.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.81.—	5.83 —
„ peł. wagi	5.83.—	5.85.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.50	101 70

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

16 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	65
„ „ „ w srebrze	69	75
Losy pożyczki z roku 1860	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	862	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	60
Srebro	101	50
Napoleond'or	9	71
Dukat cesarski men.	5	80
100 Marek	59	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4167 3—3) **Weideochsen-Verkauf.**

Z. 1136. Am 25 Septem. 1876, um 11 Uhr Vormittags, werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 75 Stück Weideochsen aus freier Hand verkauft, welche sich zur Schlachtung vorzüglich aber zur Aufstellung auf etne kurze Mastdauer für Brandweinbrennereien eignen. Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich baar an die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, vornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch durch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hiezu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, in soweit als sie noch disponibl und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unendgeldlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufende Weideochsen noch vor dem Verhadlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

K. k. Staats-Gestüts-Direction

Radautz am 1 September 1876.

(4378 1—3) **Edikt.**

Zahl 10669. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen der Handelsfrau Süssel Dikmann der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Kriegsgerichtsrichter Adjunct Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Herr Adwokat dr. Szeparowicz bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 17 Novembe r 1876, anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 28 September 1876 anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des Stanislauer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen hierorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, 9 September 1876.

(4364) **Ogłoszenie.**

L. 206. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Siary dnia 2 października 1876 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Gorlice dnia 12 września 1876.

(4386) **Ogłoszenie.**

L. 91 hip. C. k. sąd powiatowy Wieliczka zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zagórze na dniu 20 września 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wieliczka 14 września 1876.

(4384) **Ogłoszenie.**

L. 1285/pr. Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, reskryptem z dnia 10 września 1876 L 4727/pr. zamianowało Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie na szóstą kadencyę w r. 1876. przełożonego oddziału karnego c. k. sądu krajowego Aleksandra Kaweckiego, zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Stanisława Skrzyszowskiego, Antoniego Korczyńskiego, Antoniego Szczepańskiego i Jana Leichamscheidera.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873. r. do wiadomości z nadmienieniem iż szósta kadencya sądów przysięgłych rozpoczyna się posiedzeniem jawnem w dniu 6 listopada 1876 r. o godz. 9 rano w gmachu sądowym przy ul. św. Michała w sali na I. piętrze

Prezydium c. k. sądu krajow. karnego.

Kraków dnia 13 września 1876

(4363) **Obwieszczenie.**

L. 4886. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Posada Rybotycka na dniu 26 września 1876 rozpocznie. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil 12 września 1876.

C. k. sędzia powiatowy:

Strzelecki.

(4379) **Ogłoszenie.**

L. 2950. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe, w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Krużlowa niżnia w dniu 22 września 1876 o 9. rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne Grybów dnia 12 września 1876.

(4380) **Obwieszczenie.**

L. 5341. Ogłasza się niniejszem iż dnia dzisiejszego wszystkie akta zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Uwisly dotyczące, w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia złożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie powiatowym lub u kierującego dochodzeniem najdalej do 27 września 1876 r. w którym to dniu o 9 godzinie rano na wniesione zarzuty dalsze dochodzenia w Uwiśle prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce dnia 14 września 1876.

(4408 1—3) **Konkurs**

L. 18025. Na posady: Sekretarza pocztowego we Lwowie z poborami VIII klasy rangi i zarządcy pocztowego w Kołomyi z poborami IX klasy rangi i pomieszkaniem urzędowem ewentualnie ekwiwalentem za pomieszkanie w kwocie 150 zł. rocznie, za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 września 1876.

(4387) **Obwieszczenie.**

L. 44522. Wedle telegraficznego doniesienia c. k. dyrektora zakładu kontumacyjnego w Husiatynie, sprawdzono dnia 12 września wybuch księgosuszu w jednem stadzie, będącem tam w obserwacyi. Stada zdrowe wypuszczone po odbytej 21 dniowej obserwacyi w kontumacyi Husiatyńskiej, nie wolno wprowadzać bezpośrednio na targi lecz mają być pod należytym konwojem odprowadzone wyznaczyć się mającym traktem na miejsce przeznaczenia, gdzie na miejscu odosobnionem, bez wszelkiej styczności z bydłem krajowem poddane być mają pod nadzorem weterynarza lub lekarza powiatowego ponownej 10 dniowej obserwacyi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 13 września 1876.

(4382 1—3) **Edykt.**

L. 2858. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Nachmana Linsker 50 zł. 70 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego, nieobjętej masy spadkowej Maksyma Bojka w Tartakowcu pod l. sp. 40 położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącego, na 1710 zł. ocenionego, na dnie: 27 września, 16 października i 28 listopada 1876 r. w gmachu sądowym, zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 kwietnia 1876.

(4378) **Ogłoszenie.**

L. 754. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż złożone zostały w tutejszym sądzie powiatowym do przejrzenia arkusze posiadania i inne akty mające służyć do założenia ksiąg hipotecznych dla gmin Chruślice, Biczyce, Trzetrzewina i Krasne.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym dla Chruślic i Biczyc dnia 26, dla Trzetrzewiny i Krasnego 27 września 1876 r. kiedy także dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowy Sącz dnia 10 września 1876.

(4374) **Edykt.**

L. 2628. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, wierzycielom masy konkursowej Chaima Spirmana i Jakóba Schlettera wiadomo czyni, że na terminie 3 lutego 1876 jednogłośnie wybrano na zarządcę masy Seliga Kirschena, a jego zastępcą Arona Mesinga.

Stanisławów 11 marca 1876.

(4375 1—3) **Edykt.**

L. 5819. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Sacherowi Heislerowi wiadomo czyni, że na żądanie Joela Halperna na dniu 26 stycznia 1876 l. 1004 na podstawie przyjętego wekslu z daty Stanisławów dnia 27 listopada 1875 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 475 rubli srebrnych z pn. adw. Szeparowiczowi jako dla niego ustanowionemu kuratorowi doręczonym został.

Stanisławów 22 maja 1876.

(4377 1—3) **Edykt.**

L. 13831. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Polaczewskiemu, Daniel Bloch i inni spadkobiercy Chaj Blochowej o extabulacyę kwoty 384 dukat. holender. ze stanu biernego realności L. 53 i 54 w Tarnowie skargę wnieśli, w skutek której do wniesienia obrony termin dni 90 wyznaczony został.

Wzywa się zatem niniejszem pomienionego pozwanego, aby w tej sprawie osobiście się zgłosił, lub kuratorowi w osobie p. adw. Adolfa Ringelheima z zastępstwem p. adw. dr. Stanisława Tokarza dlań ustanowionemu, potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego obrońcę sobie obrał, ile że w przeciwnym razie spór wdrożony z kuratorem przeprowadzony zostanie, a pozwany skutki zaniedbanego zgłoszenia się sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 24 sierpnia 1876.

(4396 1—3) **Edykt.**

L. 16404. C k. sąd krajowy w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z d. 12 listopada 1875, L. 26764 celem zaspokojenia należącej Edwardowi Fuchsowi od Maryi i Jana Starowiejskich wekslowej sumy 1000 R w. a. z procentem 6% od dnia 6 listopada 1875, kosztami 7 złr. 18 ct, 7 złr. 72 ct. 8 złr. 8 ct., 8 zł. 96 ct., 7 złr. 62 ct. oraz obecnie w kwocie 21 złr. 17 ct. w. a. przyznanemi, dozwala przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę sumy 20000 Ren. w. a z procentem po 13% ewentualnie po 26% i kosztami w stanie biernym dóbr Piaski wielkie. Rząka i Rajsko w pow. Podgórskim wedle Dom: 379, pag. 106, n. 63 on., na rzecz Maryi z Finków Starowiejskiej intabulowanej w 3 terminach na dniu 30 października, 28 listopada i 19 grudnia 1876, o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie kraj. odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1. cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy 20000 złr. w. a. poniżej której ceny suma ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie;
2. chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% sumy 20000 w okrągłej kwocie 2000 złr. w. a. w gotówce lub obligacyach państwa obligacyach indemnizacyjnych, albo też w listach zastawnych galic. zakładu kredytowego, albo wreszcie w listach zastawnych innych zakładów ustawą z 2 lipca 1868, l. 93 Dz. p. p. objętych podług ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej;“ wadyum nabywcy zatrzymanem i do depozytu sądowego złożonem będzie.

Chęć kupna mający ekstrakt tabularny wspomnionej sumy tudzież warunki licytacyi w registraturze sądowej lub w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony: Edwarda Fuchsa, Jana Biberstein Starowiejskiego, Maryę Starowiejską, tudzież wierzycieli c. k. Prokuratoryę skarbową, Chane Brenner i wierzycieli którzy na sumie sprzedać się mającej po dniu 14 czerwca 1876, prawo zastawu uzyskali lub którymby rezolucya niniejsza z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw Dra Trojnalskiego ze subst. adw. Weigla do tej i następnych czynności ustanowionego i przez edykta.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4383 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7496. W dniu 30 października ewentualnie 27 listopada i 19 grudnia 1876, o 10 godzinie rano odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej l. 43 w Tartakowcu Józefa Czwartkowskiego własnej przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej celem zaspokojenia wierzytelności Nachmana Linskera w kwocie 500 zł. z pn.

Akt opisania i oszacowania można w sądzie przejrzeć.

Sokal dnia 16 sierpnia 1876.

(4359 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1905. Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1877, odbędzie się dnia 26 września 1876 r. i następujących od 9 godziny z rana w tutejszym sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus

Potrzeby i złożyć się mające wadya są:

		wadyum złr.
I.	Żywność dla zdrowych i chorych więźniów . . .	2191
II.	527·9 metrów drelichu, 1730·76 metrów płótna na koszule, 492.50 metrów płótna na sienniki	74
III.	377·4 metrów kubicznych (111 sągów) drzewa opałowego bukowego	177
IV.	605·348 kilo nafty, 29·403, kilo świec łojowych, 110 88 metrów knota, 271 845 kilo mydła, 93 600 kilo smalcu wieprzowego do smarowania obuwia	39
V.	12780 kilo słomy żytniej długiej	34
VI.	różne sprzęty domowe i gospodarskie	14

Przedsiębiorcy przystąpić mogą albo do ustnej licytacyi, lub wnieść do rąk komissyi licytacyjnej pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych. które w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Prezydyum sądu obwodowego
Tarnów dnia 12 września 1876.

(4400 1—3) **Edykt.**

L. 22931. C. k sąd deleg. miejski zawiadamia niniejszym edyktem Salamona Kepplera że przeciw niemu Abraham Goldgart wniósł pod dniem 12 września 1876 r. do l. 22931 pozew o rozwiązanie umowy o najem mieszkania w załatwieniu którego do rozprawy termin na dzień 29 września 1876 r., o godzinie 9 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Salomona Kepplera wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dra Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edytem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebnych dokumentów ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 13 września 1876.

(4336 2—3) **Edikt.**

Z. 10636. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes zu Tarnopol werden die dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Mariem und Ester Nussbaum verständiget, daß für dieselben ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Markstein bestellt und demselben der Tabularbescheid vom 26 Jänner 1874, Z. 273 dem Zufolge Jakob Getzel zweier Namen Merlin als Eigenthümer von 1/12 der Realität Nr. 221/232 und 1/6 der Realität Nr. 158/169 dann die Eheleute Leib Hersch 2 Namen und Scheindel Axelrad als Eigenthümer von 27/36 des Gewölbes Nr 9 in Tarnopol intabulirt worden sind, zugestellt worden ist.

Tarnopol am 14 August 1876.

(4353 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 165. Na podstawie uchwały z 1 września 1876 r. do l. 165 p. Dr. Wilhelm Rosenbach jako adwokat z siedzibą w Przemyślu do księgi adwokatów w Przemyślu zapisany został.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl dnia 15 września 1876.

(4368 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9373. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w celu obsadzenia opróżnionej w Kołaczycachh urtownej sprzedaży tytoniu, z którą połączona jest także sprzedaż marek stemplowych i stemplowych blankietów wekslowych niższych kategoryi poczawszy od 5 złr. na dół, oraz kolektura loteryjna w której zbierają się stawki loteryjne dla ciągnień we Lwowie, rozpisuje się konkurs przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum co do sprzedaży tytoniu stempli i weksli stemplowych w kwocie 28 złr. a co do kolektury loteryjnej w kwocie 9 złr. razem w kwocie . . 37 złr. wniesione być mają najpóźniej do dnia 6 października 1876 r. pierwszej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił w roku 1874 w wartości 5344 zł 73 c. w stemplach . . . . . . 209 zł. 88 c. zaś czysty dochód kolektury loteryjnej po 6% wynosił według lat 1872 — 1874 przeciętnie rocznie 86 złr. 8 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Sanok dnia 31 sierpnia 1876

(4369 2—3) **Edykt.**

L. 6178. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sekc. II. wiadomo czyni, że uchwałą równocześnie zapadłą w skutek prośby Henryka i Anny małżonków Illenberger tudzież Karoliny Dutkiewiczowej, zezwolono na tabularne wydzielanie części z realności w Zamarstynowie. pod l. k. 58 a położonej, utworzenie dla tejże części odrębnego ciała tabularnego, zaintabulowanie małżonków Henryka i Anne Illenbergerów za właścicieli takowej przenosząc zarazem na tąż wydzieloną część wszystkie dotąd niewykreślone ciężary powyższej realności jako na łączną hipotekę.

Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele a to konkurujący do masy spadkowej Jędrzeja Dzielędziak z Brzuchowic pod Lwowem; konkurujący do podobnej z masy Andrzeja i Heleny Szwejczewskich z Zamarstynowa, tudzież Izaak Selzer z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Józefa Smolki z zastępstwem adw. krajowego Dr. Skowrońskiego, doręczając temuż powyższą uchwałę, któremu to kuratorowi powyżej nazwani interesowani w przepisanym czasie pod rygorem prawnych następstw potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sąd o tem uwiadomić mają.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(4360 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1220. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 25 sierpnia 1876 r. l. 7212 na mocy §. 301 post. karn. dla piątej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego a zastępca mi przewodniczącego radców Karola Poglieśa, Modesta Piaseckiego. Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Alfreda Linzbauera.

Piąta zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 13 listopada 1876 r. o godzinie 9 przed południem.

Co się niniejszem podaje po publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Złoczów dnia 12 września 1876.

(4246 2—3) **Edykt.**

L. 34047. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego, Józefy z hr. Czapskich Burzyńskiej i Stanisława hr Dunin Borkowskiego, z dnia 21 czerwca 1876 r. do l 34047 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 34047 na wydzielenie z dóbr Zagwoździa obszaru gruntów, łącznej przestrzeni 607 morgów 239□ sąż. w metrykach katastralnych gminy Zagwoździa Nr.: 3876, 3877, 3883, 3895, 3896, 3897, 3900/2, 3911, 3912, 4011, 4013, 4014, 4037/2, i 4039 zapisanej, utworzenie z tejże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Zagwóźdź Zarybno“, zaintabulowanie Stanisława hr. Dunin Borkowskiego za właściciela tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa, łącznie w stan bierny Zagwoździa Zarybnego dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu, wierzycielom hipotekowanym do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 15 lipca 1876.

(4344 2—3) **Edykt.**

L. 14223. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bernarda Facinellego iż w skutek wniesionego sub praes 30 sierpnia r. b. do l. 14223 przez Aleksandra Ostrowskiego przeciw niemu o zapłacenie sumy 183 złr. 50 ct. z pn. pozwu wekslowego nakaz zapłaty powyższej sumy przeciw temuż pod dniem dzieiejszym wydanym i kuratorem ad actum p. Dr. Braun adw. kraj. w Tarnowie dlań ustanowiony został.

Tarnów dnia 31 sierpnia 1876.

(4271 2—3) **Edykt.**

L. 3098. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k 3 0 w mieście Borszczowie, w Borszczowskim powiecie sądowym i p datkowym położonej, jako też intabulacyi Abrahama Weinsteina za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 24 sierpnia 1875 r. l. 16502 wyznaczony minął i przeto wszystkich którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego, za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 10 października 1876 roku włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów ksiąg gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów dnia 15 lutego 1876.

(4338 2—3) **Edykt.**

L 4019. Podaje się do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy 176 zł. 48 ct. w. a. z 6% zwłoki od 2 maja 1866 i kosztami 35 złr. 10 ct. w. a. na rzecz Sary Golde Halpern realność spadkobierców Maryi Stępnowskiej własna pod N. k. 54 w Busku położona ciało hipoteczne stanowiąca pod następującemi warunkami licytacyjnemi sprzedaną zostanie.

1. Każdy kupiec złoży 10% ceny szacunkowej czyli 70 złr.
2. Realność ta przy objdwu na dniu 27 października 1876 i na dniu 15 listopada 1876, o godzinie 10 wyznaczonych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, a w razie nie sprzedania takowej wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 29 listopada 1876.
3. Nabywca winien do 30 dni po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna.
4. Reszta warunków licytacyjnych i akta odnośne wolne są do przeglądu w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Busk dnia 6 lipca 1876.

(4289 3—3) **Edykt.**

L. 4271. Sąd powiatowy ogłasza, że do spadku zmarłego dnia 13 lutego 1856 w Sołonce małej Demytrze Samborskim powołana jest córka Tańka Samborska jako spadkobierczyni.

Gdy sądowi miejsce pobytu tejże wiadomem nie jest, zawzywa ją niniejszem edyktem, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, ileże rozprawa ze zgłoszonemi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Wasylem Samborskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Winniki 2 sierpnia 1876.

(4270 3—3) **Edykt.**

L. 42017. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, iż celem ściągnienia wierzytelności galic kasy oszczędności w kwocie 151 złr. 89 ct. z procentami, prowizyą i kosztami sądowemi w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 905 1/4 dłużniczki Ludwiki Minasowiczowej własnej w terminach 12 października i 15 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie, w tych terminach realność za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, — gdyby tak sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ustanowienia ułatwiających warunków na 23/11 1876 o god. 10 przedpołud.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 zł.

Wadyum wynosi 200 złr. w. a. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych. Tych zaś wierzycieli hypotecznych, którzy dopiero po 14 maja 1876 do tabuli weszli lub też im uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła uwiadamia się o niniejszej uchwale przez ustanowionego kuratora adw. dra Brzezińskiego z substytucyą adw. dra Roberta Czajkowskiego.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 25 sierpnia 1876.

(4329 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1932. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że w sprawie exekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciwko Samuelowi i Sarze Weinfeldom małżonkom, o zapłacenie pożyczki 784 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Nr. 2 i 6 w Pstrągowy w jednym terminie a to: 6 listopada 1876 r. o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z d. 26 października 1875 r. l. 2576 objętemi z tą zmianą że każda z tych realności z osobna sprzedawaną będzie i sprzedaną zostanie poniżej ceny szacunkowej a nawet za jaką bądź cenę i że kupiciel cenę kupna nie w duiach 30 ale w 3 miesiącach złożyć będzie winien.

Ropczyce 13 czerwca 1876.

(4309 3—3) **Edykt.**

L. 6907. C. k. sąd powiatowy Chrzanowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Fidylka, że przeciw niemu Samuel Silberberg wniósł w dniu 23 Czerwca 1876 do l. 6907 skargę o zapłacenie sumy 37 złr. 87 ct. w. a. z pn. w załatwieniu której dla pozwanego kuratora w osobie p. Antoniego Strzemeckiego ustanowiono i termin do rozprawy w sprawach drobiazgowych w sądzie tut. na dzień 19go października 1876 o godzinie 10 rano wyznaczono.

Poleca się zatem pozwanemu aby na tym terminie albo sam stanął albo potrzebnej informacyi rzeczonemu kuratorowi udzielił albo też innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, w ogóle zaś ażeby wszelkich możliwych środków obrony użył, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Chrzanów dnia 1 lipca 1876.

(4243 3—3) **Edykt.**

L. 45787. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Henryk Knopf, Chane Knopf i Debora Knopf przeciw Józefowi i Mizie Misesom, Herschowi Majerowiczowi, Chaimowi Majerowiczowi i Chaimowi Bauer pod dniem 19 sierpnia 1876 do l. 45787 pozew wnieśli o uznanie że powodowie są właścicielami części realności we Lwowie pod Nr. $129\frac{3}{4}$ które to części na imie zapozwanych są zaintabulowane, ponieważ miejsce pobytu Josla i Mizie Misesów, Herscha Majerowicza, Chaima Majerowicza i Chaima Bauera jakoteż i to czy zapozwani jeszcze przy życiu pozostają nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich jako też z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Dziubińskiego ze substytucyą adw. Dr. Weissa kuratorem mianował i temuż kuratorowi pozew wręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 25 sierpnia 1876.

(4315 3—3) **Edykt.**

L. 22227. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie uwiadamia Henryka Budzińskiego z miejsca pobytu niewiadomego że Jan Rath we Lwowie na dniu 10 kwietnia 1874, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł i że do spadku pozostałego po nim wilości 492 złr. 75 ct. powołany jest między innymi spadkobiercami Henryk Bodziński.

Wzywa się tedy Henryka Bodzińskiego ażeby w ciągu roku zgłosił się i oświadczenie swe do spadku wniósł gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie adw. Dr. Łuki ustanowionym przeprowadzonem będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. I.
Lwów 4 lipca 1876.

(4306 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 400. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 294 złr. 74 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Nr. 21, 42, 22 w Chorośnicy położonej własności Wasyla Szupianego ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: a to 25 października, 15 i 29 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość 1125 złr. w. a.

Wadyum 112 złr. 50 ct. w. a

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia dnia 22 lutego 187.

(4273 3—3) **Edykt.**

L. 47367/30779. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Władysława Gottleba, iż Teresa Gottlebowa podała tutaj w dnin 14 lutego b. r. do L. 8534 prośbę o wykreślenie sumy 7000 złr. et. 19000 złr. w stanie biernym dóbr Liwcze na rzecz jego samego i jego rodzeństwa zaprenotowanych z powodu nieusprawiedliwienia tej prenotacyi, iż jemu w tej sprawie został ustanowionym kurator w osobie tutejszego adw. Dr. Bobownika z zastępstwem adw. Dr. Krattera któremu potrzebnej informacyi przed terminem do rozprawy na dzień 24 październia b. r. o 10 przed południem wyznaczonym udzielić albo sam na tym terminie stanąć ma.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(4319 3—3) **Edykt.**

L. 11496. C. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 26 października 1876, 23 listopada i 28 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu obwodowego publiczna sprzedaż $\frac{3}{4}$ części frontowej połowy realności w Przemyślu pod l. 41 położonej Mojżesza Bergera i ś. p. Estery Berger własnej na rzecz Dawida Tigra.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 384 złr. 20 ct. w. a.

Wadyum 40 złr. w. a.

Inne warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów do rąk własnych zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7 lipca 1875 na hipotekę powyższej realności weszli, lub którymby uchwała ta z jakich kolwiekbądź powodów wcale lub przed terminem doręczoną nie została przez kuratora adw. Dra Regera z zastępstwem adw. Dra Skórskiego dla nich ustanowionego i edykta.

Przemyśl 24 sierpnia 1876.

(4320 3—3) **Edykt.**

L. 10061. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Efroimowi Knoll czyni wiadomo, że na podstawie przezeń na rzecz Adalberta Freisleben wekslem z daty Wiedeń 31 stycznia 1876 przyjętej sumy 208 złr. w. a wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. Adwokatowi Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Szeparowicza doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego
Stanisławów dnia 23 sierpnia 1876.

(4307 3—3) **Edykt.**

L. 16877. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem panię Maryę Stanisławę 2 im. Soświńską że przeciw niej jako współpozwanej wraz z Walentym Reinerem i innym dnia 14 października 1874 l. 29933 Andrzej Borówka o wydanie funduszów zapowiedzianych w kwocie 1000 złr. w. a. i 200 złr. w. a. wniósł pozew w załatwieniu którego termin 60 dniowy do wniesienia obrony pisemnej uchwałą z 23 października 1874 r., L. 29933 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Maryi Stanisławy dw. im. Soświńskiej nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania jej na koszt i niebezpieczeństwo, tutejszego adw. Korczyńskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 14 lipca 1876.

(4321 3—3) **Edykt.**

L. 10062. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Efroimowi Knoll wiadomo czyni, że na podstawie przezeń na rzecz Adalberta Freisleben wekslem z daty Wiedeń dnia 25 lutego 1876 przyjętej sumy 141 złr. a. w. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adw. Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Szeparowicza doręczonym został

Z c. k. Rady sądu obwodowego
Stanisławów dnia 23 sierpnia 1876.

(4347 3—3) **Edikt.**

Z. 12988. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Kossów wird kundgemacht, daß Behufs Hereinbringung der Forderung des Abraham Dawid Riegler im Betrage von 20 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Veräußerung der dem Schuldner Hawryło Kiszczuk gehörigen in Riczka sub. Nr. 454 gelegenen Realität im hiesigen Gerichtssaale am 21 September, 12 Oktober und 15 November 1876, jedesmal um 10 Uhr VM. mit dem vorgenommen wird, daß diese Realität an beiden ersten Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, am dritten auch unter demselben veräußert werden wird.

Der Schätzungswerth beträgt 55 fl. ö. W. Das Vadium 5 fl. 50 kr. ö. W.

Die übrigen Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht
Kossów 23 Februar 1876.

(4342 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 12457. C. k. sąd krajowy wyższy ogłasza niniejszem że Notaryusz Leon Romowicz, dnia 13 września 1876, z urzędu notaryalnego w Radłowie ustąpić, zaś dnia 15 września 1876 udzielony mu, na własną prośbę urząd notaryalny w Myślenicach objąć ma

Kraków 7 września 1876.

(4335 3—3) **Edikt.**

Z. 44596. Vom k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß in Sachen des Abraham Brand gegen Mendel Piepes pto 1500 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der auf den Gütern Winniki und auf der über diesen Gütern wie Dom 83 pag. 224 n. 33 on. und Dom. 191 pag. 286 n. 121 on. sichergestellten Summe von 150000 fl. W. W. zu Gunsten des Mendel Piepes intabulirten Darlehenssumme von 4000 fl ö. W. sammt 10% vom 14 Juli 1874 laufenden Zinsen in drei Terminen und zwar am 14 November, 28 November und 12 Dezember 1876 jedesmahl um 10 Uhr früh h. g. Bureau Nr. 7 vorgenommen werden wird.

Hievon werden der dem Wohnorte nach unbekannte Mendel Piepes dem unter Einem ein Curator in der Person des Adw Dr. Jekeles bestellt wird und diejenigen Glaubiger welche nach dem 29 Juli l. J. Pfandrechte auf diese Summe etwa erworben haben, so wie auch diejenigen, welchen die Verständigung von dieser Lizitationsausschreibung aus was immer für einem Grunde vor dem Lizitationstermine nicht zugestellt werden konnte, durch den in der Person des Adw. Dr. Weiss bestellten Curator verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg am 26 August 1876.

(4318 2—3) **Edykt.**

L. 46140. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wniesiony pod dniem 21 sierpnia 1876 r. do liczby 46140 pozew przeciw Henrykowi Rubinsteinowi o 502 złr. 21 ct. z pn., do pisemnego postępowania zadekretowany został.

Powyższą uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Henrykowi Rubinsteinowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Rogalskiego z zastępstwem adwokata Dr. Moszyńskiego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Henryka Rubinsteina aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów 25 sierpnia 1876.

(4345 2—3) **Edykt.**

L. 3650. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem że celem zaspokojenia pretensyi Rifki Lai Gellesowej jako cesyonaryuszki Berla Gellesa w kwocie 60 złr, w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż fizycznie nie wydzielonej połowy realności pod l 12 w Wielopolu położonej dłużnika Jana Zarzyki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej wedle protokołu z dnia 21 czerwca 1875, l. 5326 na 600 złr. a. w. oszacowanej w jednym terminie mianowicie na dniu 26 października 1876 o godzinie 10 rano, z tem że pomieniona realność na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr. w. a. Wadyum 60 złr. w. a.

Bliższe warunki są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Nowy Sącz 29 sierpnia 1876.

(4301 3—3) **Edykt.**

L. 42706. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że uchwałą z dnia 26 sierpnia 1876 r. do l. 42706 celem ściągnięcia od Wacława i Antoniny małżonków Ziemickich, Eweliny Budzińskiej, tudzież od masy rozbiorowej Antoniego Budzińskiego nakazem zapłaty z dnia 6 lutego 1875 l. 4496 przysądzonych c. k. uprz. gal. akc. Bankowi hipotecznemu sum 73 zł. 60 ct., 73 zł. 60 ct. 73 zł. 60 ct. 73 zł. 60 ct. i 1434 zł. 16 ct. wraz z pn, publiczna przymusowa sprzedaż dłużniczej realności pod L. $185\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej w dwóch terminach 17 października 1876 i 21 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie odbędzie się i że przy powyższych terminach rzeczona realność nie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 21 grudnia 1876 r. o godzinie 9 z rana.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 4400 zł w. a. jako wartość szacunkową sprzedać się mającej realności, zaś jako wadyum kwotę 440 zł.

Extrakt tabularny i warunki pod któremi ta realność sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze, zaś co do podatków, odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

Lwów dnia 26 sierpnia 1876.

(4323 3—3) **Edykt.**

L. 10305. C. k. sąd powiatowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu M. N. Margolin wiadomo czyni, że na podstawie przez niego wekslem z daty Stanisławów dnia 30 października 1875 r. przyjętej sumy 1020 zł. w. a. z pn. nakaz zapłaty resztującej kwoty 420 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Seinfeldowi z zastępstwem p. adw. Wurzla doręczonym został.

Stanisławów 30 sierpnia 1876.

(4362 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1687. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 300 złr. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 2 w Straconce. do Józefa Chroboka należącej, w dniu 19 października i w dniu 23 listopada 1876 r. zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 726 złr. $49\frac{1}{2}$ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 72 złr. 64 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 3 sierpnia 1876.

(4341 3—3) **Edikt.**

Z. 3296. Vom k. k. Bezirksgerichte Tyśmienica wird für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Walentin Männer in der Exekutionsangelegenheit der Etie Kraushar wider denselben pto 342 fl. 50 kr. im Kuraior in der Person des H. Johann Männer aus Ottynia hiemit bestellt. Walentin Männer wird deshalb erinnert, die zu seiner Vertheidigung dienenden Rechtsbehelfe dem bestimmten Vertreter an Händen zu lassen oder seinen anderen Vertretter dem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens die aus seiner Verabsäumung entstehenden Folgen er sich selbst bei zu messen haben wird.

Tyśmienica 8 September 1876.

(4317 2—3) **Edykt.**

L. 45146. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Markus Buchstab i Hersch Sperling o oddanie trzech weksli a to na 1009 złr., 500 złr. i 500 złr., lub zapłacenie 2000 złr. w. a, przeciw Janowi i Leopoldowi Czechom i Józefowi Hauth pod dniem 16 sierpnia 1876 r., pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego pozew ten do wniesienia pisemnej obrony w 90 duiach pozwanym udzielono; ponieważ miejsce pobytu Jana Czecha nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go, tutejszego adwokata Dr. Byka ze substytucyą adw. Dr. Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 26 sierpnia 1876.

(4343 2—3) **Edykt.**

L. 5924. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Edwarda Blumenthala, że celem zastępowania praw jego przy rozprawie likwidacyjnej wierzytelności do ceny kupna $\frac{1}{8}$ części dóbr Rakszawa ustanowiono kuratorem adw. Dr. Fechtdegena, że zatem jego rzeczą jest udzielić kuratorowi potrzebnej informacyi lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Rzeszów dnia 31 sierpnia 1876.

(4322 3—3) **Edykt.**

L. 10063. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Efroimowi Knoll wiadomo czyni, że na podstawie przezeń na rzecz Adalberta Freisleben wekslem z daty Wiedeń dnia 15 marca 1876, przyjętej sumy 141 złr. 25 ct w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi panu adw Dwernickiemu z zastępstwem p. adw. Szeparowicza doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego
Stanisławów dnia 23 sierpnia 1876.

(4291 3 3) **Edykt**

L. 12579. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa niniejszem tego, któryby zaginiony weksel dtto Dobromil 26 listopada 1875 na 150 złr, w. a. opiewający, dnia 26 grudnia 1875 płatny, przez Mendla Zupnika na własne zlecenie wystawiony, a przez Karola Pflegera akceptowany miał w swem ręku, by takowy tutejszemu sądowi do 45 dni przedłożył i prawne nabycie wykazał, inaczej weksel za amortyzowany będzie uważany.

Przemyśl 30 sierpnia 1876.

(4334 3—3) **Edykt.**

L. 38865. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia nieznanych z nazwiska, życia miejsca pobytu pretendentów do parcel gruntowych pod numerami katastralnemi 11919, 11920, 11921, 12004, 12005, 12006, 12007, 12010, 12017, 12018, 12019, 12020, 12021, 12022, 12023, 12024, 12025, 12026, 12027, 12028, 12029, 12030, 12031, 12044, 12045, i 12056 oznaczonych, przy których wedle wyciągu katastralnego dóbr Uście z przyległościami Łuka i Międzygórze, tudzież kolonię Seńków sporność jest zanotowaną, a w razie śmierci tychże, ich z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że na prośbę Józefa Poneta i Ksawerego Madejewskiego z dnia 14 lipca 1876, do L. 38865 uchwałą z dnia dzisiejszego na wydzielenie parceli gruntowych w wyciągu katastralnym pod 1: 10729, 10730, 10732, 11146, 11155, 11365, 11366, 11367, 11387, 11388, 11389, 11390, 11391, 11393, 11394, 11395, 11407, 11408, 11409, 11418, 11419. 11420, 11876, 11902, 11903, 11904. 11905, 11916, 11917, 11918, 11920 do 11924, 11927 do 1934, 11939, 12004 do 12010, 12017 do 12031, 12039, 12040, 12043, 12044, 12045, 12052, 12054, 12056 i części porz. 12053 z ciała tabularnego dóbr Uście zielone, utworzenie z tychże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Seńków“ jako własność Józefa Ponieta i Ksawerego Madejewskiego, oraz przeniesienie wszystkich ciężarów i długów dóbr Uście zielone jako hipotekę łączną zezwolono, i że rezolucyę dla wyż wymienionych pretendentów do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Nurkowskiego doręczono.

Wzywa się więc wyż wymienionych pretendentów, by swemu zastępcy stosownych do obrony środków w należytym czasie udzielili, gdyż wynikające z zaniechania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 29 lipca 1876.

(4370 2—3) **Edykt.**

L 46271. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Miazgi uchwałą z dnia 23 października 1875 r. l. 54488 intubulacyi wykreślenia sumy 300 złr. a. w. dla Leona Bersohna zaprenotowanej, w stanie biernym sum 2000 dukat. i 500 złr. m. k. na częściach dóbr Czermna zahipotekowanych dozwolił.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Ramult do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Bobowinka z zastępstwem adw. Dra Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Jana Ramulta aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych użył środków, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 2 września 1876.

(4337 3—3) **Edykt.**

L. 11690. C. k Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia sumy 466 złr. 67 ct. w. a. z przynależytościami, przeciw Dawidowi Helfenbein, wywalczonej na rzecz małoletnich Mojżesza Simche dw. im. i Rudie Landesbaumów, od będzie się publiczna sprzedaż północnej części realności w Tarnopolu pod l. 320 położonej, dawniej Dawida Helfenbeina, obecnie Markusa Leiba i Rifki Helfenbeinów własnej w terminach, 13 października, 4 listopada i 24 listopada 1876 r. o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie, — z tem, że na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania t. j. za cenę szacunkowej wartości wynoszącej 2308 złr. 75 ct. w. a., na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej, jednakowoż tylko za kwotę wystarczającą na pokrycie długów zaintabulowanych z tymi tylko kupującymi usiłowaną zostanie, którzy do rąk odnośnej komissyi wadyum w kwocie 231 złr. w. a. złożą. —

Bliższe warunki licytacyjne złożone są celem przeglądu w expedycie tegoż sądu

Zawiadamiając o tem strony interesowane ustanawia się równocześnie dla niewiadomej z miejsca pobytu wierzycielki tabularnej Chany Diny Hönig zamężnej Sasower kuratora w osobie adw. Dr. Sternklara z substytucyą Dr. Maksa.

Tarnopol dnia 16 sierpnia 1876.

(4283 g—3) **Edykt.**

L. 4961. C. k sąd powiatowy w Kossowie odnośnie do edyktu z dnia 10 kwietnia 1874 r. Numer 2941 w Numerach 127, 128 i 131 z pn. 1874 r: Gazety Lwowsk ej ogłoszonego podaje do powszechnej wiadomości że celem przymusowej sprzedaży części realności l. k. $^{2}/_{277}$ i $^{3}/_{161}$ w Kossowie położonych na 3573 zł. w. a. oszacowanych na zaspokojenie sumy wekslowej 1500 zł. z pn. przez Mortka Gertnera wywalczonej rozpisuje się jeden termin licytacyjny na dzień 16 października 1876 r. o godzinie 9 rano, na którym ta realność za jaką kolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i szczegółowe warunki licytacyi mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów dnia 10 kwietnia 1876.

(4325 3—3) **Edykt.**

L. 3840. W dniu 2 października, w dniu 6 listopada i w dniu 4 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l d. 8 w Gwoździcu, Wawrzyńca Madej własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 700 złr. a. w. zaś wadyum 70 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

Krzeszowice 28 sierpnia 1876.

(4349 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4798 C. k sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że dnia 26 września, 24 października i 28 listopada 1876, każdym razem przed południem tu w sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod N. k. 134 w Turbi położonej Józefa i Józefy Przepadłów własnej celem wydobycia należytości i Maryanny Delektowej w ilości 320 złr. w. a. z pn. się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 530 złr. w. a z której 10% chętni kupna jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rozwadów dnia 29 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 1272. (4354 3—3)

Konkurs.

Przy kasie miejskiej w Jaworowie jest do obsadzenia posada kontrolora. Do posady tej która prowizorycznie na rok jeden nadaną będzie, zaś po roku uznanej zdolności i nienagannej służby stabilizacya nastąpi, — przywiązana jest pensya 400 złr i dodatek osobisty 100 złr. rocznie pod warunkiem złożenia kaucyi tylko 200 złr. a. w. i to z tem ułatwieniem, że takowa w rocznych lub miesięcznych ratach przez odciąganie z pensyi złożoną być może.

Kandydaci mają podania zaopatrzone w dowody znajomości i uzdolnienia do służby kasowej, wieku i dotychczasowego zajęcia wnieść najdalej do końca września 1876 r.

Równocześnie poszukuje się kaprala policyi z płacą miesięczną 20 złr. i kompletnem umundurowaniem.

Pierwszeństwo mieć będą wysłużeni podoficerowie Żandarmeryi lub innej branży, lub też którzy się wykażą znajomością służby pompierskiej.

Zwierzchność miasta
Jaworów, 12 września 1876.